Nr 10. **Kraków, Sobota 12 Stycznia 1895.** **Rocznik XLVIII.**

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Kraków 11 stycznia.

W chwili, kiedy stary konspirator Dragan Cankow powraca niemal w tryumfie do stolicy Bułgaryi, Stambułow, który go niegdyś na wygnanie wysłał, musi się bronić przeciwko zarzutowi morderstwa, rzekomo popełnionego na osobie Belczewa. Dzisiaj dawni przeciwnicy spotykają się znów na ziemi bułgarskiej, ale w zmienionych rolach: Stambułow, który jako dyktator i jako główny doradca księcia stał u szczytu sławy i potęgi, jest dzisiaj nietylko usunięty od wszelkiego udziału w sprawach publicznych, ale znosi liczne prześladowania od nowych władców Bułgaryi — a naodwrót Cankow, dawniej spiskowiec, ścigany przez policyę, obejmuje przewodnictwo stronnictwa politycznego, które dyktuje prawa rządowi, a nawet księciu. Ta zmienność losów daje niewątpliwie wiele pola do filozoficznych rozmyślań o niestałości rzeczy ludzkich; jeżeli jednak podobne przewroty wszędzie się zdarzają, to w państwie tak młodem i społeczeństwie tak świeżem przybierają nierównie jaskrawsze formy.

Historya ostatnich bułgarskich przesileń świadczy, że kraj ten od chwili, gdy energiczna dłoń Stambułowa przestała kierować jego losami, nie może wyjść z chaosu politycznego i że żaden z przeciwników dawnego dyktatora nie dorównywa mu konsekwencyą, stanowczością i rozumem. Na drugi dzień po wyborach do sobrania, które się odbyły 23 września, organ ministra spraw zagranicznych Naczewicza ogłosił wiadomość, że konserwatyści zdobyli stanowczą większość, gdyż rozporządzają 87 mandatami. Bliższe rozpatrzenie się pomiędzy nowymi deputowanymi wykazało prędko, że obliczenie Naczewicza jest zupełnie mylne i że właściwi konserwatyści, czyli zwolennicy Stoiłowa, rozporządzają zaledwie 26 głosami. Wprawdzie dokładne określenie liczby członków i charakteru stronnictw bułgarskich jest bardzo trudne, ale w braku programów politycznych, odpowiadających europejskim pojęciom, można ugrupować sobranie według nazwisk wybitniejszych przywódców. Organ Stambułowa obliczał, że 23go września wybrano 40 Cankowistów, 37 Radosławowistów, 26 zwolenników Stoiłowa, 8 zwolenników Karawełowa i 40 unionistów rumelskich. Dla dokładności trzeba zauważyć, że zwolennicy Radosławowa nazywają się liberalnymi, a przyjaciele Stoiłowa konserwatystami; na czem jednak polega liberalizm pierwszych, a konserwatyzm drugich, tego zapewne nikt nie wyjaśni.

Wobec zupełnego rozbicia stronnictw prezes gabinetu usiłował utworzyć większość z tych żywiołów, które silniej zaznaczyły swoją lojalność wobec księcia, zatem z obu grup poprzednio wymienionych i z unionistów. Gabinet posiadał liberalnych i konserwatywnych ministrów, mógł więc śmiało uchodzić za rząd koalicyjny, a platoniczny rusofilizm rumelijskich deputowanych dobrze go oświetlał wobec Rosyi. Zdawało się nawet, że stanowisko gabinetu będzie łatwe, gdyż zwolennicy Stambułowa wstrzymali się od głosowania i ani jeden z nich nie otrzymał mandatu. Wkrótce jednak rozwiały się te złudzenia, a różnica zdań pomiędzy Stoiłowem a jego liberalnymi kolegami zaszła tak daleko, że częściowe przesilenie stało się nieuchronnem. Z gabinetu ustąpili kolejno: Tonczew, Radosławow i Peszew, a Stoiłow, pozbawiony ich poparcia w sobraniu, podał się do dymisyi. Książę Ferdynand rozpoczął wówczas układy z Radosławowem, choć trudno przypuszczać, aby zamierzał na seryo powierzyć mu misyę utworzenia gabinetu, gdy wiedział dobrze, że Radosławow w obecnem sobraniu nigdy nie znajdzie większości. Podobno wprawdzie Radosławow proponował rozwiązanie Izby, książę przecież nie chciał rozpoczynać na nowo walki wyborczej, która porusza kraj do głębi i podniecа namiętności stronnicze.

W tym stanie rzeczy pozostawał tylko Stoiłow, który też stanął ponownie na czele gabinetu, uzupełniwszy go kilku osobistościami, zupełnie nieznanemi, z wyjątkiem może Madżarowa, i spróbował utworzyć nową większość z pominięciem radosławowistów. Chcąc tego dokazać, zwrócił się przedewszystkiem do zwolenników Cankowa, a dla pozyskania tej grupy musiał znieść banicyę, ciążącą na ich przywódcy; tak przyszła do skutku amnestya, której Cankow zawdzięcza powrót do kraju, a Karawełow wolność. Odkąd jednak ci najzawziętsi przeciwnicy Stambułowa odzyskali wpływ i stanowisko polityczne, nie przestają pracować nad zupełnem zgnębieniem dawnego wroga, a cała intryga z oskarżeniem o morderstwo jest niewątpliwie dziełem Cankowistów.

Belczew został zamordowany d. 27 marca 1891 roku wieczorem, gdy powracał do domu w towarzystwie Stambułowa. Był to człowiek młody, ktory nie zajmował wybitnego stanowiska, a swoją karyerę ministeryalną zawdzięczał Stambułowowi. Powszechnie przypuszczano, że Belczew padł ofiarą zamachu, przygotowanego przeciwko prezesowi gabinetu, że jednak mordercy pomylili się w ciemności. Policya ujęła po długich poszukiwaniach 18 Bułgarów, między nimi Karawełowa, podejrzanych o udział w morderstwie, a sąd skazał ich na rozmaite kary, stosownie do stopnia winy. Jakim sposobem cień podejrzenia mógł paść na Stambułowa, tego oczywiście zrozumieć nie można, nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że Stambułow nie miał i nie mógł mieć żadnego politycznego, ani materyalnego interesu w morderstwie, i że jego stosunki z Belczewem były zawsze jak najlepsze. Podobno żandarm, który towarzyszył ministrom w dniu morderstwa, poczynił obecnie jakieś nadzwyczajne zeznania; trzeba jednak dodać, że ów żandarm, jak się później pokazało, był osobistością niezmiernie podejrzaną, i został niedawno skazany na karę więzienia za pospolitą zbrodnię. Bądź co bądź półurzędowa prasa gabinetu Stoiłowa rozpowszechniła w Europie wiadomość o podejrzeniu rzekomo ciążącem na Stambułowie, a jakkolwiek pogłoski o aresztowaniu eks-dyktatora okazały się bepodstawnemi, to przecież śledztwo podobno się toczy, a rząd zbiera usilnie dowody. Zachowanie się Stambułowa wobec tych podejrzeń jest pełne godności i pewności siebie. Wszakże gdyby w owych podejrzeniach była choć cząstka prawdy, Stambułow mógłby już dawno wyjechać z Bułgaryi i szukać schronienia w jednem z europejskich państw. Jeżeli tego dotychczas nie uczynił, to widocznie nie obawia się ani śledztwa, ani rozprawy sądowej. Zdaje się nawet, że przeciwnicy Stambułowa gorąco pragną jego ucieczki, aby pozbyć się z kraju groźnego malkontenta, a zarazem w tej ucieczce pozyskać dowód winy. Prócz tego rozpowszechnianie podejrzeń, tak ubliżających dobrej sprawie Stambułowa, ma na celu osłabienie sympatyi, jaką tenże cieszy się w Europie. Jest to więc dobrze zorganizowana kampania, której nici łączą się w rękach rusofilów *sans phrases*, odzyskujących obecnie w Bułgaryi jeżeli nie przewagę, to przynajmniej przeważne wpływy. Są to niewątpliwie próżne usiłowania, wychodzące przytem nie od całego narodu, ale od garści ruchliwych intrygantów, którzy pragną w ten sposób zadowolnić swoje osobiste nienawiści. Jeżeli jednak Stoiłow nie jest obcy tym intrygom, jeżeli dla zapewnienia sobie poparcia rusofilskiego stronnictwa przykłada rękę do niesprawiedliwego zgnębienia pierwszego męża stanu i organizatora odrodzonej Bułgaryi, to zarówno jego patryotyzm, jak i rozum polityczny, w dziwnem świetle się przedstawiają.

Przegląd polityczny.

Dzienniki budapeszteńskie stwierdzają niepowodzenie misyi hr. Khuen-Hedervarego, który nazajutrz po konferencyi u prezydenta gabinetu p. Wekerlego oświadczył cesarzowi, że nie jest w możności utworzyć nowego gabinetu, dającego rękojmie powodzenia i trwałości. Cesarz zastrzegł sobie decyzyę i powołał do siebie Kolomana Szella, który prawdopodobnie otrzyma misyę utworzenia nowego gabinetu. Szell jest zwolennikiem koalicyi, ale na razie uważa ją za niemożliwą i już na poprzednich audyencyach u Monarchy przedstawiał, że należy obecnie powołać ministerstwo przejściowe, które właściwie nie byłoby niczem innem, jak dalszym ciągiem rządów Wekerlego. Partya liberalna, wśród której dezorganizacya staje się coraz jawniejszą, na nowo popiera kandydaturę Banffyego. — Natomiast według informacyi *Budapesti Hirlap* możliwą jest jeszcze i ewentualność ta, iż hr. Juliusz Szapary otrzyma misyę utworzenia rzeczywiście przejściowego ministerstwa. Hr. Szapary opierając się na dysydentach liberalnych, partyi narodowej i znacznej części posłów liberalnych, stojących po za właściwą grupą Tiszy, uzyskałby przedłużenie prowizoryum, rozwiązałby parlament i rozpisałby nowe wybory, których wynik mógłby radykalnie zmienić konfiguracyę stronnictw parlamentarnych. Szeregi partyi liberalnej przerzedzają się już dzisiaj; do klubu liberalnych dysydentów przystąpili w ciągu dnia wczorajszego: hr. Emeryk Hunyady, hr. Koloman Szechenyi, Edmund Szilardy i Józef Farkasz.

Niemieccy posłowie Sejmu czeskiego zamierzają w sejmowej komisyi dla reformy wyborczej postawić wniosek zaprowadzenia kuryi narodowych. Myśl ta znajduje poparcie w kołach czeskich, a *Politik* poświęca temu przedmiotowi wyczerpujący artykuł, pochodzący od jednego z wybitnych czeskich polityków. Zdaniem autora artykułu, da się przeprowadzić taka reforma wyborcza, któraby zapewniała większej własności odpowiednią liczbę mandatów, zresztą jednak zaprowadzała podział na narodowe okręgi wyborcze. Autor przyznaje, że sprawiedliwy podział mandatów według narodowych stosunków jest potrzebny, ponieważ ludność niemiecka nie powinna być, tak jak jest teraz, w ważnych krajowych kwestyach administracyjnych, n. p. w kwestyi wyboru członków Wydziału krajowego, zdana na łaskę i niełaskę swoich narodowych przeciwników. W Wydziale krajowym powinno zasiadać czterech reprezentantów czeskich, trzech niemieckich i dwóch większej własności; liczba przeto członków Wydziału krajowego powinna być podwyższona do dziewięciu. Konkluzyą artykułu jest, że Wydział krajowy powinien szybko poczynić odpowiednie przygotowania i zwołać nadzwyczajną sesyę sejmową jeszcze przed rozpisaniem powszechnych wyborów do Sejmu, aby już w przyszłym Sejmie mógł nastąpić podział mandatów według narodowych kuryj.

W ostatnich dniach dzienniki czeskie i niemieckie notowały liczne pogłoski o mających przyjść do skutku rokowaniach kompromisowych pomiędzy feudalną a wiernokonstytucyjną większą własnością czeską. *Plzenske Listy* donoszą teraz, że wszelka myśl kompromisu jeżeli nie całkowicie się rozbiła, to w każdym razie została na czas dłuższy odroczona. W obozie szlachty konserwatywnej istniały dwa prądy: jeden z nich, reprezentowany głównie przez hr. Deyma i hr. Franciszka Thuna, sprzyjał kompromisowi, drugi kierowany przez hr. Buquoya i ks. Jerzego Lobkowitza, czynił mu trudności. Hr. Buquoy i ks. Lobkowitz odnieśli zwycięstwo, liczni bowiem członkowie partyi oświadczyli, że w razie rozpoczęcia rokowań będą musieli wystąpić z szeregów stronnictwa. Akcyi tej przypisać należy, że w pierwotnie oznaczonym terminie tj. w dniu 9 b. m. rokowania do skutku przyjść nie mogły, a wczorajszy wybór Prażaka dokonany został bez udziału niemiecko liberalnej partyi. Zapewniają jednak, że hr. Deym i hr. Thun nie dali za wygranę i że po zamknięciu sesyi sejmowej myśl rokowań na nowo podjęta zostanie.

Wiadomość o nominacyi nowego ministra komunikacyi w Rosyi Kułomzina, ogłoszona przez *Berliner Tageblatt*, wymaga jeszcze potwierdzenia. Kułomzin nie jest fachowcem kolejowym, lecz prawnikiem. Zarządzał naprzód zakładami dobroczynnymi i wychowawczymi, zostającymi pod protektoratem carowych; Bunge zamianował go potem sekretarzem komitetu ministrów. Według informacyi *Berl. Tagebl.*, pomocnikiem Kułomzina zamianowano przewodniczącego rady inżynierskiej Sałowa. Sałow, inżynier z zawodu, kierował dawniej departamentem dróg żelaznych; jakie przeznaczenie otrzymał dzisiejszy pomocnik ministra komunikacyi, inżynier Petrow, który uchodził za najwybitniejszą siłę ministerstwa, dotychczas niewiadomo. W berlińskich dziennikach czytamy dalej, że nominacyi nowego ambasadora rosyjskiego przy dworze berlińskim nie należy oczekiwać pierwej, jak za kilka tygodni. Z noworocznych zmian osobistych korespondenci petersburscy berlińskiej prasy uważają tylko jednę za niezawodną, a mianowicie dymisyę jenerał-gubernatora Orżewskiego. Prawdopodobnie także szef kwatery carskiej jenerał Richter przeniesiony zostanie w stan spoczynku. Są to wszystko pogłoski dzienników berlińskich, które nie zawsze się sprawdzają.

Londyńska *Pall-Mall-Gazette* utrzymuje w pełni doniesienia swoje o bliskiem ustąpieniu kanclerza skarbu sir Williama Harcourta, przypominając, że dzienniki rządowe zaprzeczały tak samo wiadomościom o ustąpieniu Gladstona, o którem *Pall-Mall-Gazette* także pierwsza przyniosła wiadomość. Nieporozumienie pomiędzy sir Harcourtem a lordem Roseberym ma trwać oddawna, a wynika z planów finansowych Harcourta, mających jedynie na względzie korzyści ludu, a mało liczących się ze względami wyższej polityki. Nieporozumienie zaostrzyło się obecnie sprawą spożytkowania nadwyżki budżetowej, która ma się niezwykle świetnie przedstawiać. Rosebery chce ją obrócić na potrzeby marynarki, ażeby Anglicy nie znaleźli się znowu w potrzebie czynienia ustępstw Francuzom w Siamie. Harcourt natomiast myśli o zniesieniu podatków na herbatę, kawę, kakao, rodzynki, oraz cła od tytoniu i cygar. *Pall-Mall-Gazette* przypomina, że lord Randolf Churchill swojego czasu podał się do dymisyi także tylko dlatego, że nie chciał zgodzić się na wygórowane żądania urzędu marynarki. W ciągu tego miesiąca jeszcze Harcourt przemawiać ma przed swoimi wyborcami w Derby; mowy tej oczekują w Anglii z zaciekawieniem w przypuszczeniu, że sir Harcourt zechce rozprószyć wszystkie wątpliwości co do swojego stosunku z lordem Roseberym. Wracając z Osborne, lord Rosebery odwiedzić ma Harcourta w jego dobrach Malwood, ażeby wszelkim pogłoskom o antagonizmie osobistym odjąć cechę wiarygodności.

Gladstone z żoną i z córką wyjechał we wtorek do Riviery. Przed wyjazdem przyjął u siebie deputowanego O'Connora, który wręczył mu adres irlandzko-amerykańskiego towarzystwa patryotycznego Friendly Sons of A. Patrick. W rozmowie z O'Connorem oświadczył Gladstone, że aż do ostatniego tchnienia będzie bronił sprawy irlandzkiej i przestrzegł Irlandczyków przed niezgodą, która utrudnia osiągnięcie patryotycznego celu. Gladstone cieszy się zresztą wybornem zdrowiem i nie przestaje się żywo interesować aktualną polityką.

Korespondencya „Czasu".

Warszawa 8 stycznia.

(♎) Kto znał nasze społeczeństwo tutejsze trzydzieści kilka lat temu i patrzał na nie wówczas i dziś, ten nie może nie zauważyć olbrzymiej różnicy, jaka w niem zaszła, musi stwierdzić poważny postęp ku dojrzałości politycznej.

Uwaga ta nastręczyła nam się z powodu wrażenia, jakie tu wywarł reskrypt cesarski do feldmarszałka Hurki.

Z ostatniego listu mego możecie wyciągnąć wniosek, że pierwsze wrażenie było niezmiernie przykre i bolesne. Trzydzieści lat temu byłoby to wystarczyło do przerzucenia się z skrajnego optymizmu w skrajny pesymizm, do zupełnej zmiany frontu, popchnęłoby do różnych objawów niezadowolenia. Dziś jesteśmy boleśnie dotknięci, ale spokojni, a niesłychanie małą jest liczba tych, którzy dotychczasowe zachowanie się społeczeństwa i to, co się zrobiło, krytykują dlatego, że reskrypt został ogłoszony. Ogół zachowuje się poważnie, bada przyczyny, które po tak niełaskawej dymisyi sprowadziły zmianę i — reskrypt, ale wszyscy powiadają: Czekajmy faktów; zobaczymy, co przyszłość przyniesie.

Omylilibyście się mocno, gdybyście w tym spokoju dopatrywać się chcieli apatyi lub bierności, wynikającej z braku patryotyzmu. Porównując i pod tym względem epokę z przed trzydziestu kilku lat, a obecną, jakkolwiek powiadają mi, że jestem *laudator acti temporis*, przyznać muszę, że dziś mniej jest zapalności, ale uczucia pogłębiły się, stały się bardziej opornemi, a nadewszystko objęły szersze warstwy. Biedny rzemieślnik na Starem Mieście czuje tak samo, jak warstwy inteligencyi najwyższej. Zapalając 18 grudnia dwie świeczki w małem okienku izdebki swojej, działał z zupełną samowiedzą, że tym ob-

Z TEATRU.

Czy istnieje rzeczywiście młody berliński komedyopisarz, któryby się nazywał Otto Vischer i któryby pisał sztuki złe, nieudolne, pretensyonalne, a co gorsza zapożyczone w sposób mało skrupulatny z niektórych dramatów Sudermanna? Nie wiemy, nie słyszeliśmy o tem. Ktoś opowiadał w sobotę w teatrze, że istotnie rok czy dwa lata temu wystawiano w Berlinie sztukę, która przypominała *Zły zasiew*, a która wsławiła się głównie tajemniczością, z jaką została wprowadzona na scenę. Napisał ją bezimiennie aktor, zrozpaczony systematycznem odrzucaniem jego literackich utworów przez dyrekcyę; premiera, dokoła której utworzyła się legenda, miała pewne powodzenie, a odkrycie przyłbicy, dokonane po dziesiątem przedstawieniu, było przyczyną gorzkiego rozczarowania. Odtąd o Vischerze nie słychać. Czy to wszystko prawda, nie ręczę; *relata refero*. Gdyby jednak nawet tak było, nie tłómaczy to bynajmniej dlaczego wprowadzono do repertuaru naszej sceny utwór mierny talentem, niski poziomem, brutalny formą, banalny w treści. Nie stało się to przecież dlatego, aby skompromitować młodą niemiecką poezyę, zniechęcać do niej już i tak aż nadto nieufnych widzów, zyskać nowe, tym razem zasłużone, niepowodzenie w długim szeregu niepowodzeń, po większej części niezasłużonych. Wspomnieliśmy w pobieżnej notatce, że *Zły zasiew* świadczy o pewnym teatralnym talencie autora i że gdyby nie było w nim pretensyi do modernizmu, możnaby z tego materyału zrobić niezły niedzielny melodramat. A dobrych melodramatów jest istotnie w naszym repertuarze zamało w stosunku do potrzeby pewnej sfery widzów, którzy także warci są tego, aby mieli duchową strawę taką, jaka poziomowi ich gustów i ich inteligencyi odpowiada.

Utrzymują, że aby napisać nowellę, poemat, czy dramat, trzeba sobie zdawać sprawę z trzech żywiołów składowych każdego literackiego dzieła sztuki, z charakterów, z akcyi i ze stylu — nie mówiąc już o idei, bez której niema poezyi. W *Złym zasiewie* niema ani charakterów, ani akcyi, ani stylu, ani idei. Z obowiązku jednak wypada opowiedzieć, na czem polega akcya; w dramacie przywiązuje się do niej podobno wielką wagę, jakkolwiek nowożytni poeci przenoszą ją często z tradycyjnego pola anegdoty na wewnętrzne pole walk duszy ludzkiej. Otóż p. Hartwigowa, żywy portret starej Heineckowej z *Honoru*, jest kobietą bardzo głupią i niemającą najmniejszego wyobrażenia ani o chrześciańskiej ani o ewolucyjnej etyce: kocha swoich synów jak umie i życzy im jak najlepiej, ale jak najgorzej kieruje ich wychowaniem. Jeden z nich Bruno jest malarzem bez talentu, ale z wysokiem o sobie wyobrażeniem (w tem może trochę podobny do autora dramatu, zresztą natchnęła go bardzo wyraźnie postać młodego Janikowa z *Końca Sodomy*); drugi Wolfgang chce robić wynalazki, a ma tylko kwalifikacyę na miernego i niedbałego ślusarza. Bruno maluje obraz, do którego pozowała mu młoda dziewczyna, wychowująca się z nim razem; obraz ten, odrzucony z wystawy, znajduje kupca w osobie milionera, prześladującego swoją namiętnością niewinną, czystą, szlachetną Martę. Marta, która naturalnie kocha Brunona, ofiarą życia swego postanawia go przekonać, że przypadkowego powodzenia nie zawdzięcza talentowi, ale okolicznościom bardzo niskiej natury. Znajduje na to sposób, dość oryginalny: oto zostaje narzeczoną, narzeczoną naturalnie kogoś trzeciego. Milioner traci nadzieję pozyskania dziewczyny, Bruno nabiera wprawdzie przekonania, że niema talentu, ale jest w rozpaczy, że stracił ukochaną; na szczęście ów ktoś trzeci jest jeszcze szlachetniejszy niż Marta i dla szczęścia Brunona zadaje gwałt własnej miłości, zwalniając narzeczoną ze słowa. — Dzieje drugiego syna pani Hartwigowej są krótsze: wyrzucony na bruk, kradnie bratu pieniądze, przegrywa je gdzieś w szynku i w łeb sobie strzela.

Taka jest dość szczegółowa akcya *Złego zasiewu*, rozłożona na cztery bardzo nudne, choć bardzo hałaśliwe akty. Z samego jej streszczenia widać, jak czysto zewnętrznie rysowane są wytwarzające ją postacie. Starym zwyczajem melodramatu autor zna tylko ludzi, jak piekło czarnych, lub jak anioły dobrych: wogóle dusza ludzka nie wychyla się z po za tych figur nawet ukradkiem. Wszystko miał zastąpić styl literacki: i tu zachodzi jakieś straszliwe nieporozumienie, jakiś brak inteligencyi ze strony autora, który jeśli mieszka i pisze w Berlinie, musiał chyba nieraz czytywać Gerharda Hauptmanna i artykuły w *Neue Deutsche Rundschau*. A gdyby nawet nie, to już z samego katalogu wydawnictw Fischera mógł się dowiedzieć, że sztuki Sudermana nie są bynajmniej liczone pomiędzy *moderne Dramen*; byłby wiedział, że są to dramata bardzo starej maniery; dla reklamy tylko wszyte są bałamucące widzów *moderne Schlagworte*. W Sudermannie można widzieć duży talent i bardzo majsterską robotę; pewien poważny krytyk warszawski dopatrzył się w nim nawet dużo poezyi: uważać go jednak za mistrza reformy teatru mogła tylko naiwność lub nieświadomość. I jedno i drugie dziwne jest w młodym pisarzu berlińskim. A jednak Otto Vischer zdaje się być dumnym z tego, że jest naśladowcą Sudermanna: kopiuje nietylko postacie, nietylko całe sceny, ale nawet wskazówki dekoracyjne. Proszę porównać pierwsze wrażenie dekoracyi i całego *mise en scène* pierwszego aktu, z pierwszym aktem *Honoru*, zachód słońca ponad dachami Berlina w *Końcu Sodomy* z podobnym zachodem w sztuce Vischera albo polskie nazwiska systematycznie używane przez Sudermana z owym Kozłowskim, który ku wyczerpaniu cierpliwości widzów, włóczy się po scenie przez całe cztery akta *Zasiewu*. W jedym atoli kierunku chce Otto Vischer prześcignąć swego mistrza: w brutalności i jaskrawości sytuacyj. Oto naprzód bracia biją się na scenie, potem każdy z synów po kolei bije matkę za to że ich źle wychowała, wreszcie bije ją synowa. Te bójki mają oznaczać styl i mają być symptomem modernizmu. Powtórzmy raz jeszcze, że wystawienia *Złego zasiewu* ani pojąć ani usprawiedliwić nie podobna: gdyby to był istotnie, tak jak się fałszywie domyślano, autor polski, literatura nicby naturalnie nie zyskała, ale dyrekcya mogłaby się zasłonić obowiązkiem popierania nawet małych śladów talentu w swojskiej dramatycznej produkcyi.

Wystawiony w trzy dni po *Złym zasiewie* dramat p. Teodora Jeske-Choińskiego jest sztuką nie gorszą ani nie lepszą od wielu innych polskich komedyodramatów grywanych od pół wieku na polskich scenach. Głównym zarzutem, jaki *Ostatniemu aktowi* uczynić można jest wszelki brak jakiegokolwiek indywidualnego piętna, który nadaje sztuce barwę szarą i jest powodem, że choć się jej nie bez zajęcia słucha, to przecież niewiele z niej zostanie na trwałe w pamięci. Pióro jest zręczne i wprawne: tego jednak co się nazywa stylem, nietylko w formie zewnętrznej ale w ujęciu i postawieniu pomysłu ani śladu. Jest to klątwa wszystkich piór spisanych w dziennikarstwie. Dziennikarstwo warszawskie, bardziej niż którekolwiek inne wywierać musi zgubny wpływ na literacki talent, który się na jego usługi oddał: wytworzona siłą stosunków ciasność widnokręgów, wciska w ramy szablonu nawet każdy oryginalniejszy poryw myśli i wyobraźni. Nie chodzi tu bynajmniej o nowe prądy literackie, zbaczanie z utartych szlaków; niezawodnie każdy kierunek literacki jest dobry, dopóki wytwarza arcydzieła. Zależy tylko na pewnej swobodzie, pewnej niezależności literackiej poetyckiego umysłu, na tej ambicyi, aby nie być jednym z epigonów, ale wnieść coś nowego i coś swojego do wielkiej skarbnicy poezyi świata. Każdy z wielkich poetów musiał być do pewnego stopnia reformatorem i rewolucyonistą: wyobrażać sobie łatwo, że pisarz któryby się niewolniczo trzymał poetyki Ibsena naprzykład, wydałby się nam równie szarym i równie bezstylowym, jak p. Choiński, który nie odbiegł jeszcze od tradycyi Korzeniowskiego. Można mieć pewność także, że ów styl, o który chodzi, nie może być stworzony samą siłą woli autora; strawiony szablonem pisarz, gdyby nawet uparł się, żeby być nowożytnym, nie potrafiłby stworzyć nic lepszego jak ów pan Otto Vischer, chociażby nawet w wyborze wzorów do naśladowania miał lepszy od niego smak i wykwintniejsze literackie wykształcenie.

Sensem moralnym *Ostatniego aktu* jest podobnie jak w *Złym zasiewie* teza zresztą przez nikogo niekwestyonowana, że rodzice powinni wychowywać dzieci rozumnie i uczciwie, a nie przyzwyczajać ich ani do aspiracyj, ani do wymagań przekraczających sferę, w której los żyć im kazał. Rzecz przypadkowa, że są i inne, zupełnie zewnętrzne zresztą podobieństwa: i w jednym i w drugim dramacie chodzi o skradzione pieniądze, i w jednym i w drugim kradzież ta pociąga za sobą samobójstwo, kończące dramat. Na tem wszakże ograniczają się analogie, ubliżające zresztą utworowi p. Choińskiego, mającemu wszelkie prawo nietylko do wystawienia przez grzeczność, ale nawet i do pewnego powodzenia. W całej postaci adwokata Pawłowskiego wiele jest rysów i momentów prawdziwych, wiernie w życiu podpatrzonych; nieszczęśliwy to, niedołężny trochę, nieenergiczny człowiek, który po całem życiu ciężkiej pracy, uwieńczonej powodzeniem i dostatkiem, na starość, dzięki żonie, prowadzącej dom nad stan, staje nad brzegiem ruiny, a w konsekwencyi i hańby. Pawłowskiego ślicznie grał p. Zboiński i wydobywał chwilami szczerą tragiczność z tej roli głównej, ale prawie i jedynej w sztuce. Postać adwokatowej zepsuta jest już sceną końcową aktu trzeciego: adwokatowa, jak lady Makbet, kusi męża do zbrodni, w pokoju, w którym panują głuche ciemności; — słychać nawet trzaskanie drzwiami, tak jakby kołatanie w scenie morderstwa Dunkana. Wygląda to melodramatycznie, a wszystkie przygotowania, gaszenie świec i t. d. wprost nieprawdziwie. Inne role są drobne i łatwe, tylko lichwiarz i rejent przedstawieni są trochę karykaturalnie. Lichwiarza grał znakomicie p. Solski. Sposób prowadzenia sztuki, jak onegdaj zaznaczono, jest trochę powieściowy, ale wogóle gładki i wprawny; nie można dostrzedz ani niepotrzebnych rozwlekłości, ani nieporadności, tak częstej u pisarzy, którzy mało mają do czynienia ze sceną. Sztuka zatem, jako nabytek repertuarowy, przedstawia się nienajgorzej, a że jest wogóle dobrze graną, a co u nas rzadsze, należycie wyuczoną na pamięć, można ją będzie częściej powtórzyć.

Cóż, kiedy publiczność przestaje chodzić do teatru. Już trzecia premiera z rzędu, na której i parter i piętra świecą pustkami. Słyszałem skargi, że winien temu repertuar, niedość ożywiony, mimo, iż premiery wprowadzane są co kilka dni. Zdaje mi się jednak, że niema teatru na świecie, w którymby się nie żalono na repertur. Dla jednych bywa za poważny, dla drugich za lekki, dla jednych za mało, dla innych zawiele literacki; trudności są jeszcze większe w mieście, które może mieć tylko jeden teatr, a które chciałoby w tym teatrze mieć i „Komedyę francuską" i „Odéon" i „Gymnase" i „Palais Royal" i „Théâtre libre", dla zaspokojenia wszystkich gustów i wszystkich kaprysów. Gdyby jednak urządzono rodzaj głosowania powszechnego, sądzę, że w tej chwili za „Palais Royal" oświadczyłoby się głosów najwięcej. Stęskniliśmy się za lekką komedyą po tym szeregu poetycznych arcydzieł, które zawdzięczamy pani Modrzejewskiej, a do których dodano nam dla zaostrzenia apetytu tragedyę Richepina i melodramat p. Vischera. I czy nie byłoby dobrze, zanim jeszcze arystofanesowska *Lizystrata* wychyli ku nam skrzywioną śmiechem maskę, przypomnieć sobie, że i w naszej, ponurej dobie, śmieją się jeszcze czasem wesoło, zdrowo, nawet czasem i estetycznie, coraz rzadziej u nas zapewne, ale za granicą, we Francyi zwłaszcza, podobno tak samo, jak i przedtem.

K. E.

jawem lojalności służy wspólnej sprawie, ożywiony był nadzieją, że młody cesarz na biedę kraju naszego łaskawem wejrzy okiem i jej ulży. Czyż to nie dowód dojrzałości politycznej, większy od bezsilnego szamotania się?

Jedenaście lat rządów twardej pięści Hurki zdziałało więcej, niżeli on sam sądzi, tylko że zdziałało w kierunku przeciwnym temu, jaki on zamierzał. On chciał rusyfikować, jedynie rusyfikować. Jeżeli nie wypowiedział tego nigdy jawnie podczas rządów swoich, uczynił to, gdy z stanowiska swego ustępował.

Otóż całym rezultatem jego usiłowań rusyfikacyjnych jest sprowadzenie do Królestwa coraz większej liczby czynowników. Ale ci rusyfikatorzy czują się tu bardziej obcymi niż kiedykolwiek; ludność miejscowa, ze względu na ich tendencye, zachowuje się wobec nich odpornie, a dzienniki rosyjskie okłamują najobrzydliwiej rząd i społeczeństwo swoje, jeżeli mu tłumaczą, że dzięki pracy Hurki chłop nabrał przekonania i zaufania do rządu. Hurko uczynił raczej wszystko, aby zaufanie to zachwiać i podkopać. Nakaz odczytywania manifestu w kościołach w języku rosyjskim, wystąpowanie z tego powodu przeciwko duchowieństwu, ukoronowało pracę nad zdepopularyzowaniem rządu u chłopa, a potrzeba dobrawdy naiwnej głupoty niektórych organów prasy rosyjskiej, które przy wiadomości o odczytaniu manifestu drugiego w języku polskim stawiają wielki znak zapytania i dodają: „czyż to istotnie jest możliwem?"

Przy innej sposobności rozprawię się jeszcze z prasą rosyjską i obecnem jej zachowaniem się wobec Polaków. Tu zaś, kończąc powyższe uwagi dodam, że jeżeli ludność polska dziś jest lojalna, nie jest to skutkiem Hurki, lecz pomimo Hurki.

Wracając do wrażenia reskryptu do feldmarszałka, dziś, gdy upłynęło kilka dni od chwili ogłoszenia go, stwierdzić mogę, że oceniamy go spokojniej i że z nikt z drogi, na którą wszliśmy, zboczyć nie myśli.

Niektóre dzienniki petersburskie utrzymują, że reskrypt daje Hurce zadośćuczynienie za wymierzone przeciwko niemu zarzuty i zaczepki pewnej części polskiej prasy zakordonowej. Nie ulega kwestyi, że przyjaciele Hurki użyli w Petersburgu wszelkich środków, aby osiągnąć cośkolwiek, coby zrehabilitowało feldmarszałka po dymisyi jaką otrzymał. Niewątpliwie starano się przedstawić, że niczyjko głośnemu dowódcy i zaufanemu cesarza Aleksandra III a wysokiemu dygnitarzowi państwa stała się krzywda, lecz że idea państwowa tu ucierpi, gdy Hurko za swoją działalność na stanowisku jenerał-gubernatora nie otrzyma pochwały.

Że w tym celu użyto także nie zawsze taktownego odzywania się niektórych dzienników polskich, z których umyślnie wycinki pozbierano, można uważać za rzecz prawie pewną. Przestrzegałem niejednokrotnie, aby zakordonowa prasa polska nie powtarzała wszystkich pogłosek, które krążą, a często oczywiście na żadnym fakcie nie są oparte. Widocznie niektórzy tutejsi sprawozdawcy uważają sobie za obowiązek donoszenia o każdej plotce, a wtedy ukazują się w dziennikach wiadomości, które poprostu są oszczerstwem osobistem, a jako takie słusznie wywołują oburzenie. Zapewne mieliście sposobność spotkania się z podobnemi pogłoskami, więc ich to powtarzać nie myślę. Można krytykować system, ale zarzuty, skierowane przeciwko osobistościom, powinny być oparte na dokładniejszych danych, aniżeli to niejednokrotnie bywa. Nie przeczę zalecam pod tym względem prasie polskiej jak największej ostrożności, jeżeli nie chce by przeciwnicy nasi używali jej słów i sądów, jako środków przeciwko nam, co z kolei może nam szkodzić.

Zupełnie podobno też stąd do Petersburga odezwy polskie bezimienne, wzywające do żałoby, a zawierające przytem różne zwroty wielce drażniące. Odezwy zaliczono za Warszawy. Napuszczony styl i licha frazeologia czynią odezwy te wielce podejrzanemi. Uważane one są za powodowanie do roboty przyjaciół pani Hurkowej, która chcą dowieść, że w kraju tym nigdy niema spokoju. Inni utrzymują, że podobne elaboraty lęgną się w głowach pewnej liczby histerycznych kobiet. Charakter odezw usprawiedliwiałby do pewnego stopnia i takie mniemanie, a raczej podejrzenie. Liczba tych autorek musi tedy być bardzo ograniczona, skoro, bez względu na to ilu jeden tylko zapaleniu, nie mogą się mianować przyjaciółkami pani Hurkowej, co leją wodę na jej młyn. Społeczeństwo tutejsze nie solidaryzuje się wcale z temi odezwami i nikt ich za nie odpowiedzialnem czynić nie może.

Sprawy sejmowe.

Lwów 10 stycznia.

(O popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych.)

(X) Wydział krajowy przedkładając Sejmowi obszerne sprawozdanie z czynności swych o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, przedstawia zarazem wnioski w sprawie podjęcia regulacyi rzek karpackich i nowych przedsiębiorstw melioracyjnych. Wydział krajowy przedkłada projekt ustawy:

O regulacyi rzeki Soły kosztem 1,790,000 złr. Ustawa poręcza tak, jak przy regulacyi Dniestru, wykonanie regulacyi z zarządu funduszów administracyi państwa i normuje udział w kosztach ze strony państwa, kraju, z funduszu melioracyjnego na 20 procent, państwowego zaś dotacyi budowli wodnych, zarówno jak i funduszu krajowego na 40 proc. Udział kraju przy regulacyi rzeki Soły wynosi złr. 716,000.

O regulacyi rzek Łomnicy z dopływami Czeczwą i Dubą kosztem 2,388,500 złr. Przy tej regulacyi udział stron w ten sam sposób jest ustanowiony; fundusz krajowy uiści na 955,400 złr.

Ponieważ czas, w którym przeprowadzoną być ma regulacya obu powyższych rzek, oznaczony został na lat piętnaście, przeto wydatek roczny z funduszu krajowego na regulację Soły wyniesie 47,783 złr. 33 cent., zaś na regulację Łomnicy 63,693 złr. 33 ct.

Co do nowych przedsiębiorstw melioracyjnych projektuje Wydział krajowy:

Regulacyę potoku Przegnojówki dopływu Pełtwi. Regulacya ta ma na celu osuszenie, oraz ochronę od dorocznych wylewów 3289 morgów z natury bardzo urodzajnych, lecz zabagnionych gruntów w gminach i obszarach dworskich: Przegnojów, Gliniany, Krzywice, Faktorów, Słowita i Mitulin, wymagać zaś będzie nakładu 84,000 złr. Regulacya ta ma być prowadzoną jako przedsiębiorstwo krajowe; kraj przyczynić się ma 40 proc. kosztów, zaś państwo i konkurencya po 30 proc. Regulacya ma być wykonaną w ciągu lat trzech.

Drugiem projektowanem przedsiębiorstwem melioracyjnem, jest osuszenie bagien Stojanowskich, a ma ono na celu osuszenie, oraz zwilżenie 5160 morgów bagnistych łąk i pastwisk kosztem 60,000 złr. Osuszenie to ma być wykonane jako przedsiębiorstwo krajowe przy udziale funduszu krajowego w wysokości 40 proc., zaś państwa i stron konkurencyjnych po 30 proc. ogólnych kosztów. Czas trwania tych robót oznaczono na dwa lata.

Trzecia ustawa dotyczy uzupełnienia regulacyi Łęgu w powiecie tarnobrzeskim. Z przeprowadzonych zdjęć technicznych okazało się, że potrzeba pogłębienia łożyska i ubezpieczenia uszkodzonych brzegów budowlami faszynowemi. Koszta tych robót, które bezpośrednio obchodzą spółkę wodną, obliczone na 97,000 złr., proponuje Wydział krajowy pokryć 40 proc. z funduszu krajowego, a po 30 proc. z funduszu państwowego i spółki wodnej.

Następnie okazała się potrzeba przedłużenia regulacyi Łęgu od granicy gminy Krawce do granicy powiatu niżańskiego wraz z ustaleniem i zalesieniem odsypisk, kosztem 23.000 złr. Wydział krajowy proponuje, aby roboty te wykonane zostały, jako roboty górskie, wyłącznie kosztem kraju i państwa po 50% udziału w kosztach, bez pociągania ubogiej gminy Krawce do konkurencyi.

Czwarta ustawa dotyczy regulacyi środkowej sekcyi rzeki Gnilej Lipy, która wykonaną być ma jako przedsiębiorstwo krajowe, kosztem 346.000 złr. Koszta pokryte być mają przez kraj w wysokości 40%, zaś przez państwowy fundusz melioracyjny i konkurencyę po 30% ogólnej sumy kosztorysowej. Regulacya ta przeprowadzoną być ma w ciągu lat czterech.

Piąta i ostatnia ustawa dotyczy konserwacyi robót regulacyjnych na rzece Trześniówce w powiecie tarnobrzeskim. Wydział krajowy proponuje, aby fundusz krajowy i spółka wodna ponosiły wydatki konserwacyjne po 50%; nadto fundusz krajowy pokryć ma koszta zarządu i pomocy technicznej.

W sprawozdaniu swem o popieraniu kultury krajowej na polu budowli wodnych, podnosi Wydział krajowy ważną sprawę popierania fabryki rurek drenarskich. W r. 1892 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, ażeby fabryki rurek drenarskich zasilał pożyczkami z krajowego funduszu przemysłowego. Uchwałę tę zakomunikował Wydział krajowy komisyi krajowej dla spraw przemysłowych, która atoli przy danej sposobności oświadczyła, że popieranie melioracyi na polu budowli wodnych, a w szczególności fabrykacyi rurek drenarskich nie należy do jej zakresu działania. Wydział krajowy, podzielając to zapatrywanie komisyi i sądząc, iż ku temu celowi właściwszym jest utworzony uchwałą Sejmu z r. 1893 fundusz pożyczkowy dla przemysłu rolniczego, przedstawia wniosek na zmianę powyższej uchwały sejmowej w tym kierunku, iżby na przyszłość pożyczki na tego rodzaju melioracye udzielane być mogły z funduszu dla przemysłu rolniczego. Stosując się do uchwały Sejmu, polecającej Wydziałowi krajowemu zaprowadzanie stopniowe w pewnych miejscowościach ekspozytur biura melioracyjnego, postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi wniosek na otwarcie ekspozytury w Stanisławowie w ciągu r. 1895, zaś w Jaśle w ciągu 1896 roku i utworzenie dwóch posad inżynierów I klasy, jako kierowników tych ekspozytur.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 10 stycznia 1895 r.

Przewodniczy p. prezydent Friedlein.

Odczytano pismo gwarectwa jaworznickiego, podpisane przez p. Henryka Czernego, donoszące o ofiarowaniu 400 cetnarów węgli na rzecz ubogich m. Krakowa.—P. prezydent wyraża ofiarodawcom publiczne podziękowanie. (Oklaski).

Z porządku dziennego, imieniem sekcyi ekonomicznej, przedkłada inspektor budownictwa miejskiego p. Wdowiszewski plan linii, regulującej przedłużenie ul. Radziwiłłowskiej z jednej strony ku placowi Kolejowemu, z drugiej ku ul. Kopernika, naprzeciw kościoła św. Mikołaja. P. referent wykazuje potrzebę takiego właśnie przedłużenia ulicy ze względu na interes publiczny, któremu ustąpić winien interes prywatny. P. referent zawiadomił jeszcze Radę, iż państwo Włodzimirscy już po uchwale sekcyi wnieśli podanie, domagające się komisyonalnego obejścia gruntów i przesłuchania stron; wyraził też p. referent przypuszczenie, iż mimo tego pisma, sekcya nie zmieniłaby powziętej już uchwały.

Nad wnioskami sekcyi rozwinęła się krótka rozprawa. R. m. Federowicz zwrócił uwagę na to, gdzie będzie prowadził wyjazd z przedłużonej ku placu Kolejowemu ulicy Radziwiłłowskiej, jeżeli w ulicy Lubicz zostanie zbudowany podkop. — R. m. Kasparek, ze względu na podanie, nadeszłe już po uchwale sekcyi, wnosi, aby sprawa raz jeszcze odesłaną została do sekcyi ekonomicznej celem rozpatrzenia. R. m. Propper wnosi o odesłanie sprawy do sekcyi ekonomicznej i prawniczej. — R. m. Rotter zgodził się na wniosek r. m. Kasparka. — W głosowaniu Rada uchwaliła wniosek r. m. Kasparka.

Dalej z porządku dziennego, na wniosek tego samego referenta, przedłożony również imieniem sekcyi ekonomicznej, Rada miasta zatwierdziła linię regulacyjną dla ulicy Kilińskiego między wylotem ulicy Karmelickiej a wylotem ulicy Lenartowicza, o szerokości ulicy 15 metrów.

Dalej uchwaliła Rada: 1) przyjąć ofertę p. Michała Mazurskiego, majstra szewskiego, na dostawę butów dla straży pożarnej miejskiej i stróżów nocnych od d. 1 stycznia 1895 r. do 31 grudnia 1897 r. (wniosek sekcyi ekonomicznej — referent radca Magistratu p. Skrzyniarz), oraz 2) wydać prof. Janowi Zawiejskiemu kaucyę w kwocie 2.650 złr. z zastrzeżeniem, że przez to nie zostają naruszone prawa gminy kontraktem wobec p. Zawiejskiego zastrzeżone (wniosek komisyi teatralnej — referent p. inspektor Wdowiszewski).

Na tem zakończyła Rada posiedzenie jawne i przystąpiła do tajnego.

KRONIKA.

Kraków 11 stycznia.

— **JE. p. minister Madeyski** przejechał wczoraj z Wiednia przez Białę, udając się do Kóz do pp. Czeczów na polowanie. Przy tej sposobności zwiedzić ma p. Minister kilka zakładów publicznych, a w szczególności szpital powszechny w Białej. Dnia 13 b. m. uda się p. Minister wprost do Lwowa dla wzięcia udziału w pracach sejmowych.

— **Rada miasta** na wczorajszem tajnem posiedzeniu zamianowała pierwszym sekretarzem Magistratu dotychczasowego adjunkta Dra Alfreda Schlichtinga, drugim sekretarzem dotychczasowego adjunkta Adolfa Buczkowskiego, trzecim sekretarzem dotychczasowego kontrolora egzekutorów Władysława Grodyńskiego. Rada uchwaliła znieść osobną posadę kontrolora egzekutorów, a w jej miejsce ustanowić posadę drugiego adjunkta Magistratu. Następnie zamianowała Rada adjunktami Magistratu dotychczasowych aplikantów: Dra Franciszka Zaczka, Stanisława Grossera i Dra Marcelego Zawadzkiego. W końcu uchwaliła Rada dwie nadliczbowe posady aplikantów zamienić na etatowe.

— **„Nowa Reforma"** umieściła wczoraj wprost przeciw *Czasowi* wymierzony artykuł za jego zachowanie się wobec zmiany tronu w Rosyi. Artykuł ten jest prostem wyzyskaniem nieszczęść publicznych dla zysków abonamentowych. Już dlatego na odpowiedź nie zasługuje. Lecz co ważniejsza, brakłoby już tylko tego, aby prasa zakordonowa polemiką między sobą, jednę więcej niedźwiedzią oddała usługę. Zwracamy pod tym względem uwagę na nasz list warszawski.

Z licznych fałszów, zawartych w artykule *Nowej Reformy*, jeden raz na zawsze podnosimy: twierdzi ona, że *Czas* porównał Hurkę z Kościuszką. Dopóki *N. Reforma* nie przytoczy tego porównania z *Czasu*, twierdzenie jej poczytywać będziemy za bezczelną potwarz.

— **Zmiana statutu m. Krakowa.** Piszą nam ze Lwowa: (X) Na prośbę gminy miasta Krakowa wniósł Wydział krajowy do Sejmu projekt do ustawy zmieniającej § 10 tymczasowego statutu m. Krakowa. Za przyjęcia na własną prośbę do związku gminy m. Krakowa, służy Radzie miejskiej prawo na podstawie § 10 tymczasowego statutu, pobierać opłatę w kwocie: 10, 25 lub 50 złr. stosownie do zamożności przyjętego. Celem uzyskania większych źródeł dochodu z tego tytułu, uchwaliła Rada miejska poczynić kroki o podwyższenie tej opłaty i wniosła na ręce Wydziału krajowego petycyę do Sejmu o podwyższenie tych opłat w tym kierunku, aby od przyjęcia na własną prośbę do gminy pobierać mogła na fundusz miejski opłatę w kwocie od 10 złr. do 300 złr., którą Rada miasta stosownie do zamożności przyjętego i czasu jego pobytu w gminie oznaczy, a w wyjątkowych przypadkach może uwolnić od opłaty.

Wydział krajowy przychylił się do powyższej prośby i odpowiedni projekt do ustawy przedłożył Sejmowi. Pierwsze czytanie odnośnego sprawozdania postawione zostanie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmowego.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. Antoniego Hawełki, kupca, który tak piękny zapis uczynił dla głodnych dzieci, odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 10 rano w kościele N. Maryi Panny.

— **Wiadomości dyecezyalne.** (Dyecezya krakowska). Kanoniczną instytucyę otrzymali: X. Ignacy Sztafa na probostwo w Koszarawie, X. Franciszek Błahut na probostwo w Łazanach, obaj dotychczasowi administratorowie tychże parafij. Administratorami mianowani: X. Ignacy Żyła, wik. z Szaflar, dla Poronina; X. Józef Dańkowski, wik. z Chochołowa, dla Harklowej. Przeniesiony X. Szczepan Górowiecki z Mogiły do Chochołowa.

— **W szkole Sztuk pięknych** nastąpiło wczoraj dnia 10 b. m. rozstrzygnięcie kwartalnego konkursu kompozycyjnego na temat „Pokusa." Rozdano dwie nagrody w kwocie 30 i 20 złr. z sumy, którą Towarzystwo Przyjaciół Sztuk pięknych przeznacza corocznie na ten cel. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem rzeźby, uznanej za najlepszą pracę, jest p. Zygmunt Otto, uczeń II kursu, autorem zaś obrazka, odznaczonego drugą nagrodą, p. Wojciech Weyss, uczeń IV kursu.

— **Uznanie.** P. delegat Laskowski wystosował następujące pismo do p. Wincentego Eminowicza, naczelnika straży pożarnej miejskiej w Krakowie: „Podczas trwania epidemii cholery w powiecie tutejszym, w roku bieżącym, udawało się wielokrotnie Starostwo w krótkiej drodze do WPana o wóz na przewiezienie chorych, zmarłych z cholery i ich odzieży do desinfekcyi. Jak w latach poprzednich, tak i w roku bieżącym ułatwiał WPan Naczelnik zadanie moje w stłumieniu cholery z całą znaną jego sprężystością. Miło mi złożyć WPanu Naczelnikowi za tę jego skuteczną działalność moje zupełne uznanie."

— **Przedstawienie jasełkowe.** W Stowarzyszeniu katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca" (ulica Karmelicka Nr 48), w lokalu własnym, odbędzie się w niedzielę drugie przedstawienie jasełkowe w 3 odsłonach ze śpiewami, przez X. Łabaja, z muzyką X. Tomasza Bukowskiego. Biletów dostać można w lokalu Stowarzyszenia od godz. 2. Początek o g. 5½.

— **Z kolei państwowych.** Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że ruch całkowity na lokalnych kolejach kołomyjskich dnia 9 b. m. nanowo został podjęty.

— **Na ślizgawce** przy ulicy Kopernika przygrywać będzie muzyka w sobotę i w niedzielę od godz. 2—5 po południu.

— **W Stowarzyszeniu izr. młodz. handlowej** w Krakowie odbędzie się dnia 13 b. m. o godz. 3 po południu nadzwyczajne walne zgromadzenie członków.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił ze swej prywatnej szkatuły rz. kat. komitetowi parafialnemu w Rzęśnie polskiej na budowę kościoła zapomogi w kwocie 100 złr.

— **JE. Dr Dunajewski** przybył do Lwowa i zamieszkał w pałacu Namiestnikowskim.

— **Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych Dra Witolda Wittiga i Mieczysława Karola dw. im. Miszkego.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady:

A) pocztmistrzów: w Uhnowie Wiktorowi Daszyńskiemu, c. k. pocztmistrzowi ze Skoryk; w Nadbrzeziu Władysławowi Hermanowi, ekspedyentowi pocztowemu z Gorzyc; w Wróbliku szlacheckim, ekspedytorowi pocztowemu Władysławowi Bilekowi; w Krościenku nad Dunajcem, ekspedytorowi pocztowemu Tytusowi Bukowskiemu.

B) ekspedyentów pocztowych: w Hyżnem, manipulantce pocztowej Józefie Wąsowicz; w Nowicy, ekspedytorce pocztowej Maryi Swiszczowskiej; w Bobrku, wdowie po c. k. pocztmistrzu Waleryi Adolf; w Ossowcach, Eugenii Kiryłowicz, ekspedyentce pocztowej z Żelechowa wielkiego; w Baworowie, Wandzie Brzezińskiej, ekspedyentce pocztowej ze Stanisławczyka; w Rakszawie, Malwinie Franzl, ekspedyentce pocztowej z Gelsendorf-Komarowa; w Wysowej, ekspedytorowi pocztowemu Teofilowi Chodzińskiemu; w Iwanczanach, zarządcy dóbr Leonowi Korzeniewiczowi; w Rychwałdzie Leonowi Łabędziowi, mieszkańcowi Rychwałdu; w Matyjowcach na kolei, naczelnikowi stacyi Jakóbowi Gelbardowi; w Sokołowie obok Stryja, Maryi Rewakowicz, ekspedyentce pocztowej z Koziowy; w Babicach nad Sanem, ekspedytorce pocztowej Maryi Herzog; w Starzawie, ekspedytorce pocztowej Helenie Stein; w Koziowej, pocmistrzyni z Uhnowa Paulinie Meixner; w Woli zarzyckiej, emerytowanemu kapitanowi Juliuszowi Kreissowi; w Wielkich Drogach, ekspedytorce pocztowej Józefie Grabowskiej; w Kruszelnicy, ekspedytorce pocztowej Rozalii Łukaszewskiej; w Mokrem na kolei, naczelnikowi stacyi Waleryanowi Kwiatkowskiemu, w Niezwiskach Janowi Freytag Freudenfeld Platzegg, emerytowanemu kapitanowi obrony krajowej i ekspedytorowi pocztowemu; w Żelechowie wielkim, ekspedytorce pocztowej Olimpii Prochaska; w Sichowie, ekspedytorce pocztowej Wandzie Schröder; w Tołszczowie ekspedytorce pocztowej Eugenii Beck; w Wierzchni, zarządcy dóbr Józefowi Olszańskiemu; w Zagórzu filia ekspedytorce pocztowej Waleryi Schaffel; w Drohowyżu, emerytowanemu kapitanowi i ekspedytorowi pocztowemu Janowi Krajewskiemu; w Starejsoli, ekspedytorce pocztowej Jadwidze Nęckiej; w Stubnie, kandydatce pocztowej Julii Müller; w Stanisławczyku, Ludwice Kaniowskiej; w Jasionowie, ekspedytorce pocztowej Julii Dydyńskiej; w Ożydowie, ekspedytorce pocztowej Annie d'Everard.

— **Z armii.** Jenerał-porucznik Jan Samonigg, przydzielony dotychczas do służby przy ministerstwie wojny, zamianowany został jeneralnym inspektorem wojskowych szkół i zakładów wychowawczych.

— **W sprawie pomnożenia starostw** w Galicyi pisze *Gazeta Lwowska:* Wiadomość, podana przez dzienniki o zamiarze kreowania starostwa w Busku, niemniej o kreowaniu kilku nowych starostw przeważnie we wschodniej części kraju, jest — jak się dowiadujemy — zupełnie zmyślona.

— **Zmiana własności.** P. Ludwik Górski nabył od hr. Bolesława Lasockiego dobra Jawornik polski, w pow. rzeszowskim położone.

— **Bal.** Donoszą nam: W gościnnym domu państwa Gustawów Romerów w Zabełczu odbył się dnia 9 b. m. świetny bal z okazyi wejścia w świat starszej córki. Bliższe i dalsze sąsiedztwa dostarczyły danserów i uroczych danserek, między którymi zauważyliśmy pp. Władysławów Głębockich, Władysławów Kłobukowskich, Stanisławów i Kazimierzów Drohojowskich, Fryderyków hr. Brezów, Janów Pieniążków, Władysławów Szujskich, Zygmuntów Marsów, Ligęzów, Oraczewskich z panną Bzowską, panów: Zielińskich, Potockich, Dydyńskiego, starostę Friedricha, Brykczyńskiego i wielu innych. Pomiędzy toaletami pań, które w ogóle świetnie się przedstawiały, odznaczała się szczególnie prześliczna suknia pani Władysławowej Szujskiej z bordurami w stylu renaissance ręcznie malowanemi. Ochocze tańce pod kierunkiem pp. Wielogłowskiego i Struszkiewicza, przeciągnęły się do godz. 8 rano, a serdeczna gościnność gospodarstwa przyczyniła się wielce do ożywienia pięknej zabawy.

— **Sprzeniewierzenie.** Głośne w swoim czasie sprzeniewierzenie znacznych sum w b. banku polskim w Warszawie, znajdzie wkrótce swój epilog przed kratkami sądowemi. Oto Władysław Kiersz, głośny aferzysta, b. urzędnik tego banku, po wywijaniu się w ciągu lat kilku z rąk sprawiedliwości, schwytany został przez władze policyjne zagraniczne w chwili, gdy na nowo usiłował wykonać szereg czynów niezgodnych z kodeksem kryminalnym. Po ujęciu w Wiedniu, Kiersza sprowadzono do Warszawy przed paru niespełna miesiącami, gdzie osadzono go tymczasowo w więzieniu śledczem, do ostatecznego wyroku sądowego. Śledztwo w tej sprawie obecnie zupełnie ukończono, akt oskarżenia zaś zatwierdzony przez Izbę oskarżeń warszawskiej Izby sądowej wraz z aktami przedstawiono sądowi okręgowemu. Sprawa sądzoną będzie w dniu 8 marca. Świadków stanie około 20; proces potrwa przypuszczalnie dni dwa. Kiersz oskarżony jest o przywłaszczenie sobie sum wczasie gdy urzędował w banku.

— **Dreyfus do Kajenny.** Stosownie do domagań się prasy francuskiej, Dreyfus wysłany zostanie na wyspy Zbawienia, położone w pobliżu Kajenny, nie zaś do Numey, zkąd ucieczka byłaby dość łatwą. Już w r. 1794 wyspy Zbawienia wyznaczone zostały jako miejsce zesłania, a w r. 1853 jako galery główne. W samej rzeczy stanowią one miejsce uwięzienia przestępców najwięcej niebezpiecznych. Czy podobna uciec z Gujany? Statystyka wykazuje, że od r. 1852 aż do końca 1877 r. Gujana otrzymała 21.906 przestępców, z których 3.694 wyszło skutkiem ukończenia się kary, lub ułaskawienia, 10.837 zmarło, 1.260 pozostało nadal dobrowolnie, 2.452 umknęło lub znikło. Ostatnia ta cyfra bardziejby mogła niepokoić wszystkich, gdyby nie to silne przekonanie, że ucieczka obecnie jest istnem niepodobieństwem. Cztery razy niejaki Lupi uciekał z galer z wyspy Zbawienia, cztery razy został pojmany.

Oto, co pisze Paweł Mimande o wyspach tych w *Revue de Paris:* „Skoro kto zdoła przejść strefę, zamieszkałą przez ludzi, spotyka lasy dziewicze, mające setki kilometrów przestrzeni, zaludnione przez węże, owady jadowite i wampiry; musi torować sobie drogę przez liany. Po upływie dnia zatraca kierunek, idzie na oślep, powracając często po długiem chodzeniu do miejsca, zkąd wyruszył. Zapasy wyczerpują się szybko, zastąpić je można tylko owocami. Czyż energia ludzka zdoła pokonać wszystkie te przeszkody!? Okolice Kajenny pilnie są strzeżone, przejścia osaczone, a zbieg zawsze bywa schwytanym, zanim zdoła przebyć rzekę. Co do ucieczki morzem, to ta jest prawie niemożliwą; przystań jest bardzo małą i ażeby przebyć kanał, trzeba przechodzić tuż obok statków wojennych, stojących na straży." Przytem rekiny, żerujące w tych miejscach, są najlepszymi stróżami przeciw jakiemukolwiekbądź usiłowaniu ucieczki. Dodajmy, że wyspy Zbawienia nie posiadają klimatu tak rozkosznego, jak Nowa Kaledonia. Ta ostatnia miejscowość — kończy dziennikarz paryski — byłaby dla nikczemnego zdrajcy prawdziwą willegiaturą.

— **Nekrologia.** Karol Wałkowiński, obywatel m. Krakowa i właściciel fabryki lin, zmarł tu wczoraj po krótkiej chorobie przeżywszy 54 lat. Zmarły znany był dobrze w szerokich kołach naszych przemysłowców i z małym początkowo kapitałem, rozpoczął swoje przedsiębiorstwo, które rozwinął zarazem na wielką skalę, dostarczając lin drucianych i innych wielkim zakładom fabrycznym i przemysłowym, tudzież kopalniom nafty. Pogrzeb odbędzie się jutro o godzinie 3 popołudniu z domu pod l. 17, przy ul. Pędzichów. Nabożeństwo żałobne odprawi się w poniedziałek rano o godz. 9 w kościele św. Floryana.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę 12 b. m.: *Łapownicy* (Intratna posada), komedya w 5 aktach A. Ostrowskiego (nowość).

W niedzielę 13 b. m.: *Łapownicy* (jak wyżej).

— Dnia 10 stycznia pochmurno, mglisto, wieczorem i w nocy śnieg; termometr od —5·2 doszedł tylko do —3·5 C. Barometr z małą zwyżką; o godzinie 7 rano dnia 11 stycznia stan jego był 732·8 mm., termometru —4·4 C. Wiatr południowo-zachodni.

W sobotę dnia 12 stycznia: św. Honoraty p. i Arkadyi.

Dział ekonomiczny.

Hodowla i handel bydła.

Napisał *A. S. P.*

II.

Przechodzimy teraz do szlaków, jakimi obraca się handel bydłem. Dawniej były szlakami handlowymi główne gościńce z Rosyi i Rumunii. Te zastąpiły później koleje na Radziwiłów, Brody, Wołoczyska, Podwołoczyska, Itzkany, Nowosielica, Czerniowce. Po zamknięciu granic z powyższych państw dla przywozu bydła, przybrał handel następujące kierunki: Krajowi handlarze bydła kupują w Niżniowie, Potoku, Obertynie, Kołomyi, sprzedają w Uściu Zielonem, Jezupolu, głównie w Bołszowcu, Bukaczowcach i Bursztynie. Z tych miejscowości idzie bydło do Stryja, Sambora, Lwowa, gdzie już przybywają Czesi i Szlązacy i zakupiony żywy towar na kolej nadają. Wyjątkowo ożywił się w zeszłym roku handel z Węgier, zkąd zakupywano za bezcen wychudzony jałownik.

Handel grubszym towarem na 450—600 kilogr. wagi, ożywił się niezmiernie. Zadziwiającem jest, zkąd się ten towar bierze, gdyż niskie ceny zboża ożywiły opas, który wszędzie o kartoflach z dodawaniem osypki jęczmiennej, nawet bez siana jest w rozwoju. Dawniej gorzelnie ledwie po 60 do 100 wołów opasały, teraz nawet folwarki mniejsze o 300 morgach wypasają po 50 do 150 sztuk wołów. Karmią jak następuje: 30 kg. kartofli, 5 kg. osypki dziennie na sztukę. Jednakże opas przynosi w ogóle straty z wyjątkiem listopada i czerwca, które to miesiące cenom karmy odpowiadają. Cena wołu chudego 400 kg. wagi, teraz niska, od 19 do 22 cent. za kilogr. Ciężki wół chudy 600 kg. żywej wagi, płaci 28 do 30 centów za kilogram i lepsze widoki nastręcza.

Bukowina i okolice Sambora produkują duże bydło ras uszlachetnionych i w handlu poszukiwane, za to okolica Tarnopola, Zaleszczyk i Husiatyna oddana produkcyi zboża, kupuje wyłącznie na opas. Drobnego handlu jarmarcznego bezporównania tam mniej, niż w innych miejscowościach kraju, gdyż nie jest w zwyczaju włóczyć się nieustannie z bydlętami po jarmarkach.

Handel poważny na grube bydło rozwija się od kwietnia do czerwca dla zapełnienia licznych paszy rzecznych głównie nad Dniestrem, za które płaci się od morga 12 do 20 złr., zaś od września do października następuje opas. Zresztą włóczą się wszystkie bydlęta nieustannie przez cały rok jak ćmy po jarmarkach, jedynie dla badania ceny, a według tej, wątpliwych zysków z przyrostu bydlęcia. Jaki ten niezdrowy proceder wywołał stan, charakteryzuje następująca ilustracya:

Na każdy targ, a głównie jarmark przybywa liczny zastęp faktorów żydów, którzy tworzą solidarną falangę, a opanowawszy całe targowisko, póty przeszkadzają, krzyczą i grożą, póki obietnicy faktornego nie wyłudzą i nie wymuszą, przez co jedna i druga ze stron umawiających się o sprzedaż i kupno zostaje oszukaną. Ci wyzyskiwacze dzielą się następnie kwotą faktornego i tym sposobem nieraz około 100 faktorów z każdego jarmarku wynosi kikaset złr. haraczu.

W końcu zaznacza relacya, że włościanie lubują się w typach bydła srokatoczerwonego zbliżonego do Pinzgauerów, Simenthalerów; unikają Bernerów i Holendrów jako chorowitych, zaś zaniedbują Schwytzerów, Mürzthalerów i Algauerów dla tego, że te rasy nie są srokate. Sorthorny mało są znane, jednakże tam, gdzie się je spotyka osiągają wyjątkowe powodzenie, bo są zdrowe i bardzo łatwe do opasu. Bydło siwe krajowe znacznie tańsze na wagę.

Powyższa relacya na razie jednego obywatela hodowcy, daje nam już dość jasny obraz stanu rzeczy w jakim się tak hodowla, jako też i handel bydła rogatego obraca; a to prowadzi nas niestety do zaznaczenia smutnych poglądów, a mianowicie:

Że hodowla bydła rogatego od czasu zamknięcia granicy w r. 1882 pomimo najprzyjaźniejszych warunków nie uwydatniła się należycie w stopniu dodatnim, głównie zaś nie postąpiła naprzód: 1) Uprawa roślin pastewnych na większą skalę u włościan, 2) krzyżowanie samo nie usunęło błędów w wyborze i łączeniu ras rozmaitych, 3) niema w ogóle dobrego żywienia i starannego obchodzenia z bydłem jak o tem świadczą targi i jarmarki, gdzie tylko nędzotę widzieć można. 4) Intenzywnego żywienia, oprócz po większych i wzorowo urządzonych oborach nie przyswoili sobie mniejsi hodowcy, a 5) kierunków hodowli właściwych niema do tej chwili wytkniętych, dla tego też to, co się wytwarza jest dziełem bez wszelkiego systemu dokonanem.

Z tego anormalnego stanu skorzystały jednak inne żywioły, które się od chwili zamknięcia granicy zaczęły organizować i do tej chwili uszykowały się na podstawach realnych dla własnych korzyści, owładnęły całem położeniem bezsystemowej hodowli, a w końcu i handlem, i dziś dyktują nam prawa, chcą zmiany, otwarcia granicy z Rosyi i Rumunii, by jeszcze lepsze korzyści ciągnąć, bo dotychczasowe skromne zyski, jakieby hodowca czy to większy, czy włościanin mógł mieć dla siebie, utonęły już w kieszeniach faktorów krajowych i rzeźników wiedeńskich.

(Sprawa ta niewątpliwie ważna zasługuje na dokładne zbadanie i obmyślenie środków dla zaradzenia niezdrowym stosunkom. Pragnęlibyśmy, aby sami interesowani zechcieli podawać nam pod tym względem wiarogodne spostrzeżenia i bliższe daty. Na podstawie takich korespondencyj dałaby się ułożyć pouczająca statystyka, a do zestawienia jej ofiarował się bezinteresownie p. Antoni Popiel, autor pracy „Podręcznik do hodowli bydła". Najlepiej też adresować odnośne korespondencye do p. Antoniego Popiela, radcy cesarskiego w Brodach. *Przyp. Red.*)

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków 11 stycznia.

Targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem; zaofiarowanie było dość znaczne, a chęć do kupna słaba, ceny trzymały się z trudnością, a niektóre partye pszenicy sprzedano nawet cokolwiek taniej, niż na ostatnim targu.

Płacono pszenicę białą 7·10 do 7·35 złr.; czerwoną 7·— do 7·20 złr.; żółtą 7·— do 7·20 złr.; żyto 5·50 do 5·80 złr.; jęczmień browarny 6·20 do 6·75 złr.; na paszę 5·— do 5·20 złr.; owies 5·35 do 5·75 złr.; rzepak —·— do —· złr. Koniczyna czerw. 50—70 złr.; biała 70·— do 95·—. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Ostatnie wiadomości.

Warsz. Dniewn. zamieszcza następującą notatkę, wyjętą z gazety *Nord*: „Z powodu opuszczenia przez jenerał-feldmarszałka Hurkę stanowiska jenerał gubernatora warszawskiego, niektóre dzienniki wiedeńskie uważają za możliwe zapowiadanie najrozmaitszych zmian w polityce Rosyi względem „kraju nadwiślańskiego.“ Domysły i wieszczby owych gazet są zupełnie mylne. Rosya pod tym względem nie zmieni polityki, która przyniosła krajowi tak dobre rezultaty. Dymisya dzielnego wojownika, który zajmował to stanowisko, spowodowana była tylko stanem jego zdrowia, bynajmniej zaś nie przyczynami, przytaczanemi przez prasę wiedeńską.“

Grażdanin na podstawie wiarogodnej informacyi donosi, iż ministrem komunikacyi będzie mianowany Kołomzin, a jego towarzyszem Salow.

Birż. Wiedom. mówiąc o oczekiwanem obsadzeniu stanowiska ministra komunikacyi, donoszą, iż obecnie roztrząsa się sprawa reorganizacyi ministeryum. Ma się utworzyć specyalny zarząd handlu i przemysłu z oddzielnym wydziałem dróg. Mianowanie ministra ma się odbyć według specyalnego trybu przez wybór z liczby kandydatów, przedstawionych przez radę państwa.

Nowoje Wremia podaje główne zarysy nowej ustawy giełdowej. Giełdy dzielą się na trzy kategorye. Do pierwszej należą giełdy w Petersburgu i w Moskwie; do drugiej giełdy w Warszawie, Odessie i Rydze, a do trzeciej giełdy w innych miejscowościach. Wejście na giełdy mają wszyscy prowadzący handel, którzy wnieśli 50 rubli rs. wpisowego i 25 rs. opłaty rocznej. Dla kobiet wstęp na giełdę jest zamknięty. Giełdą zarządza komitet złożony z 24 członków.

Z Kijowa telegrafują: Potwierdzają się pogłoski o bliskiem zamknięciu banku przemysłowego kijowskiego. Właściciele pp. Tereszczenko i Brodzcy, zamierzają zamienić akcye banku przemysłowego na rokujące daleko większe korzyści akcye projektowanego banku południowo-rosyjskiego. Do domniemanych założycieli banku południowo-rosyjskiego, jak to utrzymują, ma także należeć J. G. Bloch.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 11 stycznia. Wydział krajowy zwołał na dzień 16 b. m. nadzwyczajną sesyę krajowej rady kolejowej z powodu zaszłych okoliczności, które mogłyby zmienić program najbliższej akcyi kolejowej. Na porządku dziennym postawiono sprawę poparcia budowy kolei: Łupków-Cisna i Kołomya-Delatyn.

Buda-Peszt 11 stycznia. Jeśli Koloman Szell nie przyjmie ofiarowanej sobie misyi utworzenia gabinetu, natenczas najprawdopodobniej przyjdzie do skutku gabinet Banffy'ego, którego skład w kołach liberalnych jest już za dawna przygotowany. Nie wykluczonem jest także, iż przesilenie przeciągnie się dłuższy czas, podobnie, jak to miało miejsce po upadku Tiszy; przesilenie wówczas trwało kilka miesięcy, a dawne ministeryum rządziło prowizorycznie.

Berlin 11 stycznia. Szuwałow udał się dzisiaj do Friedrichsruh, dla złożenia wizyty pożegnalnej Bismarckowi.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 11 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza sankcyonowany przez cesarza statut, ustanawiający przy ministerstwie finansów radę przyboczną z poszczególnych fachowych doradców do sprawy opodatkowania piwa, wódki, akcyzy i cukru.

Wiedeń 11 stycznia. Deputowany Sommaruga w tych dniach nagle zachorował i przyjął ostatnie Sakramenta.

Wiedeń 11 stycznia. Sejm dolno-austryacki odrzucił na dzisiejszem posiedzeniu wniosek Trolla w sprawie wydania nowej ustawy lasowej i wybrał komisyę dla sejmowej reformy wyborczej.

Opawa 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu szląskiego toczyła się dyskusya szczegółowa nad subwencyą dla podniesienia kultury krajowej. Pos. Michejda poleca założenie rolniczego związku centralnego dla całego kraju, jak to postanowił odbyty w zeszłym roku zjazd delegatów. Projekt ten, zdaniem mowcy, rozbił się wskutek oporu rolniczego Stowarzyszenia dla północno-zachodniego Szląska. Dr Müller podnosi skuteczną działalność wymienionego związku rolniczego, dla którego proponowana zmiana co najmniej nie byłaby korzystną. Następnie przemawiali posłowie, Bukowsky, Hruby, Stamovsky, Cienciała, Dr Menger i sprawozdawca Pohl. — P. Türck uzasadniał następnie projekt zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej. Mowca żąda wprowadzenia bezpośrednich tajnych wyborów w gminach wiejskich, jakoteż rozdziału gmin wiejskich opawskiego okręgu wyborczego. Dr Menger opiera zarzuty przeciw partyi niemiecko-liberalnej.

Praga 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu Wydział krajowy powołując się na wyrażone swego czasu życzenie cesarza, aby przy sposobności 40-letniego jubileuszu rządów unikać wszelkich kosztownych uroczystości, a pomyśleć o dobroczynnych fundacyach, postawił następujący wniosek: Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przygotować na następną sesyę wniosek, odnoszący się do utworzenia humanitarnych instytucyj z funduszów krajowych dla godnego uczczenia 50-letniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa.

Praga 11 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu czeskiego odbyło się pierwsze czytanie wniosku Jandy w sprawie rewizyi wyborczej ordynacyi sejmowej. Wnioskodawca zwrócił się w dłuższem przemówieniu do Niemców i przedstawicieli większej własności, wzywając ich, aby przestali być chwiejną trzciną. Nawet arystokratyczny rząd Taaffego — mówił mowca — nie obawiał się powszechnego głosowania. Młodoczesi, jako stronnictwo demokratyczne, nigdy nie odstąpią od powszechnego głosowania.

Galerya przyjęła mowę Jandy oklaskami, za co ją marszałek krajowy upomniał.

Na wniosek Starocecha Sedlaka został wniosek Jandy przekazany komisyi, złożonej z 21 członków.

Kaftan uzasadnia wniosek w sprawie zniesienia stanu wyjątkowego. Takie środki, rzekł mowca, dobre są dla takich ludzi, jak Plener, ale nie dla szlachetnego, jak Windischgrätz. Mowca odwołuje się do Hohenwarta i do polskich braci. (Wasaty przerywa mowcy). Lud czeski — mówił dalej Kaftan — przelewał dla dynastyi krew swoją. Czesi są lojalni, ale nie mogą tolerować stanu wyjątkowego. Jeżeli Niemcy są rzeczywiście liberalnie usposobieni, powinni głosować za zniesieniem stanu wyjątkowego. Mowca żąda przekazania swego wniosku komisyi.

Wniosek ten został odrzucony wszystkimi głosami przeciwko głosom czeskim. Czesi wołają: Hańba! Marszałek dzwoni.

Następnie odbyło się pierwsze czytanie wniosku Szolca w sprawie używania obu języków krajowych w wewnętrznej służbie rządowej.

Berno 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przyszło do żywej dyskusyi podczas obrad nad krajowym zakładem dla chorych w Ołomuńcu. Dep. Swoźil krytykuje udzielanie posad lekarzy i innych urzędników osobom, nie posiadającym dostatecznej znajomości języka krajowego, oraz podnosi złe traktowanie pacyentów czeskiej narodowości. Dep. Promber broni poprzedniego Wydziału krajowego, który przy powoływaniu lekarzy uważać musi przedewszystkiem na naukowe i praktyczne kwalifikacye. O złem traktowaniu chorych mowca nic nie wie. Wydział krajowy wyraził gotowość niezwłocznego zbadania zażalenia. Po krótkiej dalszej dyskusyi uchwalił Sejm powyższą pozycyę.

Przy końcu posiedzenia rozdał dep. Schromm i towarzysze projekt zmiany sejmowej ordynacyi wyborczej w tym kierunku, aby 1) liczba posłów z gmin wiejskich odpowiednio była pomnożoną; 2) aby nastąpił sprawiedliwy podział okręgów wyborczych w miastach i gminach wiejskich na podstawie narodowej; 3) aby prawo wyborcze w miastach było rozszerzone na wszystkie osoby uprawnione do wyborów w gminie; 4) aby w gminach wiejskich zaprowadzono bezpośrednie wybory, przyczem każda gmina ma być miejscem wyborczem.

Tryest 11 stycznia. Marszałek krajowy Dr Pitteri zagaił wczorajsze pierwsze posiedzenie Sejmu tryesteńskiego, odczytaniem reskryptu: „Najwyższym patentem z dnia 16 grudnia zwołana została tryesteńska Rada miejska na dzień dzisiejszy, jako Sejm krajowy. Mam zaszczyt przedstawić bar. Conrada, jako reprezentanta rządu. Panowie! [illegible] jednak z drugiej strony Sejm nie otrzymał nagrody zadawalniających rezultatów. Projekty ustaw, uchwalone podczas poprzedniej sesyi, zostały w części odrzucone, w części są niezałatwione. Boleśnie dotykają nas niepowodzenia, szczególniej tych projektów, które uchwalone zostały niemal zupełnie zgodnie z poglądami władz miejscowych; dalecy jednak jesteśmy od utraty odwagi do dalszej patryotycznej pracy. Silni naszem prawem i świadomi naszych obowiązków, bronić będziemy zawsze interesów prowincyi na dalszej drodze postępu, nieść będziemy zawsze wysoko sztandar naszej narodowości i samorządu. Choć postanowienia, które ta reprezentacya często jednomyślnie uchwalała, nie zdołały znaleść w ministerstwach przychylnego przyjęcia, zwracamy nasz wzrok ku Temu, który z wzniosłą sprawiedliwością i ojcowską miłością kieruje losami monarchii, do naszego monarchy. W tem zaufaniu otwieram sesyę Sejmu.“

Okrzyk wzniesiony na cześć cesarza powtórzyli posłowie trzykrotnie z zapałem.

Reprezentant rządu Conrad zapewniał Sejm o współdziałaniu rządu z Sejmem.

Reprezentanci terytoryum tryesteńskiego nie byli obecni na posiedzeniu.

Zadar 11 stycznia. Po uroczystem nabożeństwie celebrowanem przez arcybiskupa Rajcevicza, zagaił z powodu choroby prezydenta Vojnovicza, zastępca jego Dr Bulat pierwsze posiedzenie Sejmu. W przemowie swojej wspomniał wice-marszałek w gorących słowach o audyencyi, udzielonej przez cesarza deputacyi, która wręczyła memoryał o ekonomicznym stanie i potrzebach kraju. Z odpowiedzi monarchy wynika, że rząd zajmuje się planem budowy linii kolejowej Spalato-Arzano-Priedo. Mowca zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Namiestnik bar. David zapowiedział szereg projektów rządowych i zapewnił zgromadzonych o dobrych chęciach rządu dla kraju.

Buda-Peszt 11 stycznia. *Budapest. Corresp.* upoważniona została ze strony kompetentnej do ogłoszenia następującego komunikatu: „Hr. Khuen-Hedervary, który wczoraj o godz. 1 po południu przyjęty został przez cesarza na dłuższej audyencyi niepodjął się ofiarowanej sobie przez monarchę misyi utworzenia nowego gabinetu, nie ma bowiem nadziei, aby powiodło mu się utworzyć rząd, któryby prócz przeprowadzenia kościelno-politycznych ustaw, miał nadto widoki rozwinięcia pozytywnej działalności. Następnie o g. 3 po południu przyjęty został dep. Koloman Szell przez cesarza na dłuższej audyencyi.

Buda-Peszt 11 stycznia. Krąży pogłoska, że cesarz na wczorajszej popołudniowej audyencyi powierzył Szellowi misyę utworzenia nowego gabinetu. Szell miał prosić o czas namysłu do dzisiaj.

Buda-Peszt 11 stycznia. Według *Budap, Corresp.* misyę utworzenia gabinetu otrzymać ma baron Banffy, który dziś przedpołudniem powołany został do cesarza na audyencyę.

Buda-Peszt 11 stycznia. Cesarz przyjął barona Banffy'ego na jednogodzinnej audyencyi i powierzył mu misyę utworzenia gabinetu. Baron Banffy konferował następnie przez czas dłuższy z Wekerlem.

Berlin 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad projektem ustawy przeciw stronnictwom przewrotu.

Hr. Limburg-Stirum oświadczył, że konserwatyści witają przedłożenie z radością. Socyaliści nie mają prawa do występowania, jako jedyna partya robotnicza. Zdanie o uprawnionem jądrze socyalnej demokracyi jest zupełnie fałszywe.

Dep. Munckel (wolnomyślny) podnosi, że nie należy bez potrzeby oddawać sądownictwo w służbę polityki. Obecna ustawa karna jest w zupełności wystarczająca. Mowca krytykuje szczegółowo elastyczność pojedynczych przepisów projektu.

Minister wojny Bronsart oświadcza, że nie zgadza się z poglądem poprzedniego mowcy, jakoby przepisy dla zabezpieczenia karności były niepotrzebne; przyznaje jednak słuszność twierdzeniu, że karność w armii jest silna. Nie można jednak uważać armii za bezwzględnie odporną przeciw jakiemukolwiek zakażeniu. Od czasu do czasu znajdują się pisma ulotne i zdarzają się napaści przeciw posterunkom strażniczym. (Protesty). Z was — ciągnie mowca dalej — żadnego o to posądzać nie można. Z was żaden nie wygląda tak, jak ci, którzy chcą włamywać się do prochowni. (Bardzo dobrze). Kto wie, czy nie będziecie jeszcze powołani odegrać roli bohaterów wbrew woli. (Protesty na ławach socyalnych demokratów). Ale inni są uwiedzeni, podburzeni. Aby im dość wcześnie przeciwdziałać, prosimy o konieczną broń. (Żywe oklaski).

Minister sprawiedliwości Schönstedt polemizuje z twierdzeniem dep. Munckla, że projekt nie porusza się w zakresie prawa pospolitego, lecz jest ustawą wyjątkową. Najszersze koła ludności odczuwają żywo potrzebę tej ustawy. Trzeba mieć zaufanie do zdrowego zmysłu i niezależności sędziów. Mowca ma nadzieję, że parlament nie odrzuci wprost projektu.

Następnie przemawiał Bennigsen *pro*, Colbus *contra* ustawie.

Dalszy ciąg obrad odroczono do dnia dzisiejszego.

Berlin 11 stycznia. Korpus oficerski pułku imienia cara Aleksandra urządza dzisiaj na cześć hr. Szuwałowa pożegnalny obiad, na którym obecny będzie także cesarz.

Berlin 11 stycznia. W sprawie napisu, jaki umieszczony ma być na zachodniej fasadzie nowego gmachu parlamentu, pisze *Reichsanzeiger*: Kierujący architekt wybrał po konkursie projektów napis: *Dem deutschen Volke*. Zamiar ten wyszedł z planu przy dalszem opracowaniu projektu budowy. Z powodu licznych zmian zachodniej fasady pałacu, nie było na razie mowy o napisie. Kiedy nad kwestyą tą zaczęła ponownie obradować komisya budownicza, uczyniono rozmaite projekta, które jednak nie zyskały uznania. Wskutek tego odroczono decyzyę. Kwestya napisu będzie na porządku dziennym obrad najbliższego posiedzenia parlamentarnej komisyi budowniczej. Decyzyi cesarza w tej kwestyi nigdy nie wzywano, ani dotychczas nie było w tym względzie żadnego objawu cesarskiej woli.

Paryż 11 stycznia. Prezydentem senatu wybrany został ponownie Challemel-Lacour 169 głosami na 179 głosujących.

W Izbie, obejmując przewodnictwo, miał Brisson krótką przemowę, w której zaznaczył potrzebę szybkiego uchwalenia budżetu, oraz nawoływał deputowanych do jedności, która więcej jeszcze umocni kredyt zagraniczny Francyi, odzyskującej napowrót swoje stanowisko w świecie i dozwoli jej zawrzeć cenne stosunki przyjazne. (Oklaski).

Socyalistyczny dep. Millerand wnosi rezolucyę w sprawie wypuszczenia na wolność Gérault-Richarda i domaga się, na zasadzie podobnych wypadków z przeszłości, naglącego jej traktowania i natychmiastowej dyskusyi.

Paryż 11 stycznia. Izba odrzuciła 309 głosami przeciw 218 wniosek Milleranda, żądający wypuszczenia na wolność Gerault-Richarda. Przy wniosku tym postawił prezes ministów kwestyę zaufania. Wniosek Haberta, domagający się amnestyi dla politycznych przestępców, a zwalczany przez Dupuy'ego, odrzuciła Izba 345 głosami przeciw 167. Vicomte d' Hugues interpelował w sprawie nieprawidłowości wyborczych, jakie miały zajść w Tuluzie. Na wniosek ministra sprawiedliwości przyjęła Izba 336 głosami przeciw 164 zwykły porządek dzienny.

Kopenhaga 11 stycznia. Komisya skarbowa folketingu złożyła wczoraj swoje sprawozdanie. Prawica i umiarkowana lewica, które razem tworzą większość komisyi, przedłożyły zgodnie z układem, zawartym przeszłego roku, wspólne propozycye w sprawie nadzwyczajnych wydatków na budżet wojskowy. Radykalna mniejszość (lewica) złożyła oświadczenie, że ufortyfikowanie Kopenhagi straciło wprawdzie obecnie charakter bezprawności, stronnictwo jednak głosować będzie przeciw uchwaleniu kosztów na utrzymanie twierdzy, aby w dalszych obradach nad fortyfikacyami mieć wolną rękę.

Rzym 11 stycznia. W Celenza (prowincya Foggia) wskutek zawiei śnieżnej, zawaliły się cztery domy. Gruzy zasypały 16 osób; ze zwalisk wydobyto 8 trupów.

W Pistoja znaleziono zamarzłą kobietę. Silne zawieje śnieżne szerzą się także w okolicach Rawenny, Stresa, Lawat, Angelo dé Lombardi.

Neapol 11 stycznia. Wczoraj odbył się ślub cywilny córki Crispiego z księciem Lingua-Glossa.

Tłum zebrany przed urzędem cywilnym wznosił żywe okrzyki na cześć Crispiego i młodej pary. Król przesłał Crispiemu i narzeczonym telegraficzne życzenia.

Londyn 11 stycznia. Depesza z Glazgowa donosi, że wczoraj wysłano z wielkim pośpiechem pewną liczbę glasgowskich urzędników tajnej policyi w celu przeszukania portu. Ukrywać się ma w nim zbieg, którego wydanie żądane jest bardzo naglące. Policya utrzymuje, że oskarżenie przeciw zbiegowi jest natury poważnej.

Londyn 11 stycznia. Biuro Reutera donosi z Hiroszimy: Według depeszy jenerała Nodzu z Szugan z d. 8 bm., nieprzyjacielska armia, która dotychczas zajmowała pozycye naprzeciw trzeciej japońskiej dywizyi na zachodzie, cofnęła się do Kokan, przednie zaś straże Chińczyków posunęły się wraz z dwoma działami aż do Kasenho. Reszta dywizyi znajduje się kilka mil na północny wschód od Haiczeng, obsadzony przez załogę japońską.

Belgrad 11 stycznia. Król nadał posłowi serbskiemu w Bukareszcie, Mijatoviczowi, w uznaniu jego zasług, położonych dla króla i ojczyzny, wielką wstęgę orderu św. Sawy.

Zofia 11 stycznia. Książę Ferdynand przyjmował onegdaj wieczorem Cankowa, który prosił o udzielenie mu audyencyi w tym samym dniu, w którym przybył do Zofii. Cankow oświadczył, że staje przed księciem, ażeby wyrazić uczucia wierności i uległości dla narodowej dynastyi. Cankow dziękował księciu za zezwolenie na jego powrót i dodał, że nigdy nie był wrogo usposobiony dla dynastyi, wiedząc, iż szczęście ludu bułgarskiego opiera się na sile narodowych dynastyi. Książę podziękował za wyrażone uczucia, i powitał Cankowa w jego ojczyźnie. Audyencya nie miała charakteru wyraźnie oficyalnego, ponieważ Cankow przyjmowany był na audyencyi ogólnej.

Kalkuta 11 stycznia. Mehtar Czitratu, Nizanial-Mulk zamordowany został przez swojego młodszego brata Amir-al-Mulka, który objął godność mehtara. Nizam-ul-Mulk zawdzięczał tron Anglikom. Z śmiercią jego otwiera się znowu ważna kwestya polityki nadgranicznej.

Yokohama 11 stycznia. Japoński minister spraw zagranicznych otrzymał polecenie przeprowadzenia rokowań z posłem chińskim.

Yokohama 11 stycznia. Dzienniki japońskie ogłaszają pogłoskę, jakoby król koreański został zamordowany. Według innych pogłosek, król zapadł na ataki epileptyczne. — Usiłowania Korei, zmierzające do zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki, spełzły na niczem. — Według miejscowych sprawozdań, kilka tysięcy żołnierzy pierwszej armii japońskiej ucierpiało wiele wskutek panujących silnych mrozów.

Laurenzo-Marquez 11 stycznia. Nieprzyjacielskie kroki między powstańcami a Portugalczykami rozpoczęły się ponownie.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

†

Za duszę ś. p.

Maurycego Madurowicza

Prof. Uniw. Jagiell., Dyr. Kliniki położniczej Prymaryusza Szpitala św. Łazarza,

odprawionem będzie w Sobotę dnia 12 Stycznia 1895 r. o godz. 9 rano

jako w pierwszą rocznicę jego śmierci

Nabożeństwo

w kościele parafialnym św. Mikołaja, na które Lekarze Kliniki ginekologicznej i Oddziału III Szpitala, zapraszają Krewnych Przyjaciół, Kolegów, Uczniów i pobożną Publiczność.

90-letnia staruszka, która całe życie uczciwie i ciężko pracowała, a która już doznała wsparcia ze strony dobroczynnych osób, znajduje się znów w nędzy i prosi za pośrednictwem Administracyi *Czasu* o łaskawe datki.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 stycznia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	100 75	Anglobank	188 30
„ srebrna	100 90	Union	319 50
4% złota	125 70	Bankverein	160 —
4% koronowa	100 55	Akcye Länderbank	287 50
Akcye ban. austr.-w.	1048	„ kol. Kar. Lud.	217 25
„ kredytowe	416 50	„ „ lwowsko-czerniow.	298 50
Londyn	124 05	„ „ połudn.	105 25
Napoleony	9 85½	Elbethal	— —
Dukaty	5 81	Nordbahn	3500
Marki	60 70	Staatsbahn	401 87
4% Renta węg. kor.	99 20	Alpin	97 10
4% „ „ złota	124 35	Akcye tytoniowe	232 75
Losy prem. węg.	158 50	Ruble	133 —
Losy tureckie	73 30		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 11 stycznia.

Banknoty austr.	164 60	4% Listy likw. pols.	— —
Krótki Wiedeń	164 50	Renta włoska	86 75
Banknoty ros.	219 90	Akc. austr. kred.	253 50
5% Listy zast. pols.	— —	Ultimo Ruble	220 —

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 11 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	133 —	134 50
Marki niemieckie za 100	60 60	61 20
20-frankówka	9 80	9 90
Dukaty cesarskie	5 80	5 90
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 —	100 80
5% „ „ „	101 —	101 80
5% „ „ „ z 10% prem.	110 —	111 —
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97 40	98 40
4% „ „ „ „ 41 let.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ koron.	97 40	98 40
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 40	101 20
4% „ „ kraj. koron.	96 60	97 40
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	— —	— —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	100 —
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 50	98 50
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	102 50
4% pożyczki krajowej galic.	96 25	97 25
4% pożyczki kraj. koronowej	97 25	98 25
4½% pożyczki kraj. galic.	100 90	101 30
6% „ „ „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	97 —	98 50
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	440 —	450 —
kolei Karola Ludwika	216 —	218 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	296 —	299 —
Losy		
miasta Krakowa	27 50	28 50
„ Stanisławowa	45 —	48 —
czerwonego krzyża austryackie	17 50	18 30
„ „ węgierskie	11 70	12 50
„ „ włoskie	12 50	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 70	9 40

Cennik lwowskiej izby handlowej.

Lwów 10 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	435 —	445 —
5% listy banku hipotecznego	101 20	101 90
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 20	110 90
4½% „ „ „	100 —	100 70
4½% listy galic. banku kraj.	100 50	101 20
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	96 80	97 50
4½% „ „ „ „ „	98 30	99 —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 30	98 —
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	97 30	98 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101 70	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 10 stycznia.

	rub. k.	rub. k.
5% listy zast. Tow. kred.	— —	99 90
4½% „ „ „ „	— —	— —
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	98 —
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 10 stycznia.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
$4\frac{2}{10}$% papierowa	100 75	100 95
$4\frac{2}{10}$% srebrna	100 80	101 —
4% złota austryacka	125 45	125 65
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	124 25	124 45
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	98 —	99 —
4½% pożyczki krajowej galic.	100 50	101 —
4% „ „ „	96 75	97 —
4% propinacyjne galicyjskie	97 40	98 20
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	116 —	116 60
4% „ „ „ „ 1889	117 75	118 50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 20	111 —
5% „ „ „ „	101 20	102 —
4½% „ „ „ „	100 —	100 25
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 50	— —
4½% „ „ „ „ „	98 50	— —
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 50	— —
4½% zast. gal. banku kraj.	100 80	— —
4% austro-węg. banku	100 —	100 80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	129 75	130 75
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 15	101 15
4% „ Koszyce-Bogumin	98 80	99 80
4% „ Lwów-Czern. opodat.	91 85	92 85
4% „ „ nieopod.	98 10	99 10
3% „ południowej	169 75	170 75
4% „ węgiersko-galicyjskiej	98 —	99 —
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	186 60	187 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	158 70	159 40
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	558 —	561 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	499 50	500 —
galic. banku hipoteczn. 200 „	450 —	457 —
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	284 50	285 50
austro-węgiersk. banku 600 „	1046	1049
Unionbanku 200 „	316 75	317 75
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3495	3505
„ Koszyce Bogumin 200 „	197 25	198 25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	299 —	299 50
„ państwowej 200 „	401 —	401 75
„ południowej 200 „	105 25	106 75
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	207 75	208 75
„ węg. półn.-wschod. 200 „	206 75	207 75
górnicze Alpine Montan 100 złr.	97 —	97 60
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	231 50	232 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	148 50	149 50
„ „ 1860 „ 500 „	157 80	158 10
„ „ 1860 „ 100 „	163 25	164 —
„ „ 1864 „ 100 „	198 —	199 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	158 25	159 25
„ regul. Cisy	144 —	144 50
austr. regul. Dunaju	131 —	132 —
miasta Wiednia z r. 1874	174 50	175 —
serbskie 100 frankowe	42 40	43 —
tureckie	72 40	73 —
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 80	9 10
kredytowe z r. 1858	197 —	198 —
miasta Krakowa	26 40	— —
czerwonego krzyża austryackie	18 —	18 50
„ „ węgierskie	11 90	12 10
Rudolfa	— —	23 50
miasta Stanisławowa	46 —	48 —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 83	5 85
20-frankówki	9 86	9 87
Funty szterlingi angielskie	12 38	12 43
Marki niemieckie	60 77	61 82
Ruble papierowe	133 50	134 25

(187)

Karol Wałkowiński,

obywatel miasta Krakowa i fabrykant lin, żołnierz polski z roku 1863, zasnął w Panu dnia 10 stycznia o godz. 6 wieczór, po krótkiej a dolegliwej chorobie, przeżywszy lat 54.

W smutku pogrążona rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w sobotę dnia 12 stycznia o godzinie 3ej po południu, z domu przy ul. Pędzichów l. 17 na cmentarz tutejszy, gdzie zwłoki zostaną złożone w grobie familijnym.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się w kościele parafialnym św. Floryana w poniedziałek dnia 14 stycznia o godz. 9 rano.

Po ś. p. X. A. S. jest mszał z roku 1880 i brewiarze oraz inne rzeczy do sprzedania za umiarkowaną cenę. — Łaskawe zgłoszenia przy ul. Kanoniczej pod l. 22, na drugiem piętrze. (186 1-2)

Potrzebny jest zaraz urzędnik kawaler, do prowadzenia rachunkowości i korespondencyi. — Kandydaci mogą się przedstawić osobiście od 13—15 b. m. — **Zarząd dóbr w Bierzanowie**, poczta i stacya Bierzanów. (167-1-3)

Wypożyczalnia książek Ignacego Gumplowicza Kraków, Bracka 5

nie zmieniła lokalu.

Dla uniknięcia nieporozumień oświadcza, **że żadnej filii w Krakowie nie urządziła.** (181-1-4)

NAUCZYCIEL DOMOWY

szuka posady zaraz lub później w Krakowie lub na prowincyi. Kilkoletnia praktyka, znajomość zupełna języka niemieckiego. — Łaskawe zgłoszenia pod liter. **W. J. 4.** poste restante **Kraków.** (114-2-3)

Kamienica

2-piętrowa przy ul. Mikołajskiej pod l. 16 jest do sprzedania. — Wiadomość u właścicieli na drugiem piętrze. (107-2-3)

Biuro Swiderskiego

W TARNOWIE,

przyjmuje już zamówienia na służbę dworską.

Korzystny interes pod bardzo dogodnymi warunkami ma do sprzedania. (2677-25-)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia



(wyłącznie syst. Singera)

Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (152-86)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

Kamienica 2-piętrowa

w pobliżu plant, z komfortem i wszelkiemi wygodami wybudowana, przynosząca 7%, jest pod nader korzystnemi warunkami zaraz do sprzedania.

Wiadomość **w biurze p. Dra K. Pieniążka, adwokata przy ul. Grodzkiej,** lub **w biurze p. Bujańskiego w hotelu Drezdeńskim.** (86-2-3)

KAKAO VERO

odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsza marka.

CZOKOLADY

z wanilią i bez waniljī po cenach umiarkowanych.

HARTWIG & VOGEL

W BODENBACH

GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE

Wszędzie do nabycia.

(158 17-)

Herbatę Congo z pięknym liściem po 2 złr. 10 cent. za kilo;
Herbatę Pecco Congo z łagodnym delikatnym zapachem po 3 złr. 50 ct. do 6 złr. za kilo;
Herbatę Pakling Congo z łagodnym, delikatnym zapachem po 5 złr. za kilo;
Herbatę Souchong z wielkim pięknym liściem po 2 złr. za kilogram; (2959-5-14)

rozsyła za zaliczką

A. M. MANDL,

handel dowozowy herbat i rumu w **Bernie moraw.**

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie (84-5-)

otrzymała i poleca dzieło świeżo wydane p. t.:

Dzieje Apostolskie

opowiedział

X. Jan Milczanowski,

Prof. dyec. Zakładu teologicznego obrz. łaciń. w Przemyślu,

z 6 rycinami i mapą.

Cena egzempl. bez oprawy złr. 1·50, w oprawie 2 złr., z przesyłką poczt. o 25 ct. więcej.

Otwiera się przedpłata na **ośmnasty Rocznik**

Złotej Księgi Szlachty Polskiej.

Cena pojedynczego egzemplarza **10 m. (5 rubli, 7 złr. z przesyłką).** Uprasza się o **jaknajwcześniejsze zgłoszenia rodzin** pragnących być pomieszczonemi w XVIII Roczn. Bliższych szczegółów udziela niżej podpisany wydawca, który także **wyłącznie** przyjmuje przedpłatę. (71-3-10)

Teodor Żychliński, Poznań, Ś. Marcin 21.

Francuzki nauczycielki i bony.

Francuzka z doskonałym angielskim (nauczycielka) do umieszczenia zaraz. — Wiadomość w Biurze **Ludmiły Skowrońskiej** w Krakowie, ul. Krupnicza Nr. 3. (96-3-3)

PIERWSZE PIETRO

przy Małym Rynku Nr. 6, jest do wynajęcia każdego czasu.— Wiadomość tamże. (115-2-3)

MASSAGE.

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, histeryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu przy ul. Floryańskiej pod L. 47. (2358-42-40)

Pierwsze dwa Wagony

Herbat z tegorocznego zbioru w Chinach — nadeszły i pakują się już wszystkie HERBATY z



ze świeżego transportu, po cenach zł. 1·28, 1·60, 2·—, 2·40, zł. 2·80 i 3·20. Doskonały Lian Sin zł. 3·60, familijna Pańska zł. 3·80, Pin Melange wyborowy zł. 4, 5 i 6.

Okruchy z **Herbat** po zł. 1·40, 1·60 i zł. 2 za ½ kilo.

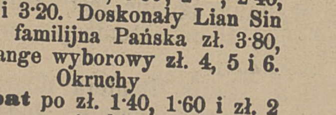
Przy 2½ kilo ¼ kilo Rabat.

Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincyi lub wprost (2646-9-24)

z MAGAZYNU HERBAT

Juliusza Grossego w Krakowie, *Rynek 28, Pałac Spiski.*

☛ **Znana w świecie najdawniejsza fabryka cyter, strun na cytry itp. Josefsg. 6.**



(2732-21-30)

Tyrolski wyciąg sosnowy,

eteryczny olejek sosnowy z sosny pinus pumilio,

bardzo przyjemny i zbliżony zapach lasów sosnowych, nadający się **do odwietrzania mieszkań** i bardzo polecony przez pierwsze powagi lekarskie, jest znakomitym i skutecznym środkiem **inhalacyjnym** dla cierpiących **na gardło, na piersi, na rozedmę płuc, astmę i w wiewiórze.**

1 flaszka 40 centów.

Sosnowy ekstrakt kąpielowy

umożliwia użycie kąpieli igliwiowych wszędzie i każdego czasu przy małym wydatku. Kąpiele te skutkują na **skrofuły, osłabienie ciała w gośćcu, reumatyzmie, porażeniu i t. d.**

1 flaszka dla 5 kąpiel 50 ct.
1 przesyłka pocztowa franco dla 50 kąpieli 4 zł. 50 ct.

Zapach koniferynki

hygieniczny preparat, użyty zapomocą rozpylania roznosi orzeźwiający zapach leśny i jest znakomitym środkiem przewietrzającym mieszkania i sale szpitalne.

1 flaszka 50 ct., rozpylacz do tego 1 zł.

Karl v. Erlach,

Apotheker in Lienz.

I. Tiroler Dampfdestillir-Anstalt für ätherische Coniferenöle, gegründet 1884. (14-9-12)

GŁÓWNY FABRYCZNY SKŁAD WYSYŁKOWY PIERWSZEJ GALICYJSK. SUSZARNI OWOCÓW I WARZYW NA SPOSÓB AMERYKAŃSKI — urządzony pod firmą

J. Michnik w Bochni,

Odznaczone 16 medalami na wystawach kraj. i zagranicznych, w Londynie z 1893 i we Lwowie z 1894 złot. medal. nagrodzone.

poleca skompletowane paczki pocztowe ze znanych z dobroci suszonych jarzynek i owoców bocheńskich, jakoto: Zupy warzywne „Julienne“ 45 i 60 ct. Groszek zielony cukrowy 35 ct. Fasolka zielona krajana 35, 60 ct. Fasolka szparagowa 30, 55 ct. Marchew Carota 25 ct. Kapusta włoska 40 ct. Kapusta zwyczajna do kapuśniaków 25 ct. Kapusta czerwona sałatowa 50 ct. Kalarepka 20 ct. Cebula 25 ct. Pomidory 40 ct. Selery 25 ct. Pietruszka 25 ct. Pory 30 ct. Koper 15 ct. Szpinak 30 ct. Szczaw 25 ct. Jabłka kompotowe strugane w ćwiartkach i krążkach 35 ct. Gruszki kompotowe strugane całe, w połówkach i ćwiartkach 25 ct., 28, 30 ct.. Śliwki kompotowe olbrzymie 25 ct. Śliwki łuskane prunelki 35 ct. Wiśnie 16 ct. Maliny 45 ct. Borówki 20 ct. Marmulada z renglotów 50 ct. do 1 złr. Powidła śliwkowe przecierane 1 kilogr. 36 ct. Powidła z gruszek i jabłek 32 ct. Pasty owocowe 60 ct. Grzybki najprzedniejsze, paczka 35 ct.

1 paczka z poszczególnych jarzyn wystarcza na 20 do 40 porcyj lub talerzy. — **1 paczka owoców** 10 do 20 porcyj, **czyli że 1 danie (porcya) kosztuje od ½ do 5 centów.** — Suszone warzywa i owoce bocheńskie przewyższają świeże swym właściwym delikatnym smakiem.

Sposób użycia jest pojedynczy, mianowicie należy zanurzyć w wodzie letniej potrzebne warzywa lub owoce przez 2 godziny, poczem jak świeże przyrządzić i gotować.

Warzywa bocheńskie w suchem miejscu trzymane, konserwują się wybornie kilka lat, nie tracąc na dobroci.

Cenniki wraz z szczegół. opisem wysyła się na żądanie odwrotnie.

Składy utrzymują: w **Krakowie** *Edmund Klimek*, Rynek A—B; w **Dąbrowy** *Walery Heinz*, aptek.; w **Jarosławiu** *A. Tumidajski*; w **Przemyślu** *M. Krug*; w **Tarnopolu** *E. Frantz*; w **Złoczowie** *E. Z. Motulewicz*; w **Czerniowcach** *A. Tabakar i Gaina.* (117-1-12)

Meble i dekoracye

GUSTOWNE, TRWAŁE, TANIE

u stolarza **FRANK,** tapicera,

firma założona 1835

w Wiedniu, I., Krugerstrasse,

St. Pöltnerhof. (34-21-)

Słynne **album meblowe** z cennikiem za **złr. 1·50** zastawu.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

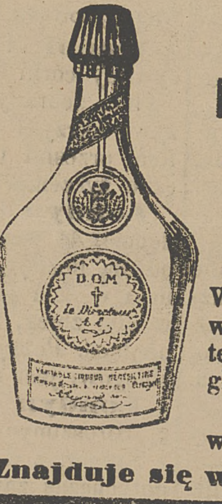
NIEOMYLNY ŚRODEK

dla szybkiego uleczenia **KATARU,**

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA I BOLEŚCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu 31, ulica Sekwany.

W RRAKOWIE w aptekach pp. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego), W. Redyk, K. Puszniewskiego — we LWOWIE w aptekach pp. Mikolascha, Wiewiórskiego i Ruckera — w BOCHNI w składzie aptecznym p. Michnika. (6-2-20)



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

Prawdziwy likier Bénédictine Opactwa Fécamp we Francyi

WYTWORNEGO SMAKU, WZMACNIAJĄCY, POMAGAJĄCY TRAWIENIU I OBUDZAJĄCY APETYT.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné*

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard Hausmann 76.

Znajduje się w głównych składach win i korzeni. (49 11 18)



E. ZBITEK w Neustift, koło Ołomuńca,

Wyroby mozaikowe szklanne, św. groby, ołtarze Bożego Ciała i groby z Lourdes.

zostały przez Jego Świątobl. Papieża Leona XIII. odznaczone. Uznanie katol. teologicznej akademii w Petersburgu, niemieckiej misyi w Carogrodzie i t. p. (2861-3 4)

Illustrowane cenniki opłatnie. Dostawa za poręczeniem.

KONIAK
CZUBA-DUROZIER & Co.

FABRYKA FRANC. KONIAKU w PROMONTOR.

Wszędzie do nabycia.

GŁÓWNA REPREZENTACYA:

RUDA & BLOCHMANN, w WIEDNIU - BUDAPESZCIE. (19-11-32)



Cena za pudełko ALPESTRE na 2½ litra likieru żółtego . 75 ct. (2814-28-104)
za pudełko ALPESTRE na 2½ litra likieru zielonego 85 ct.

Serviette Hygienique zamiast pudru do upiększania płci twarzy, pudełko wystarczające na dwa miesiące za 1 złr. 95 ct. **w Krakowie** skład u **Józefa Hanaka,** ul. Szewska L. 5.

Tylko we filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ul. Grodzka l. 9, I. piętro,

dostać można

najtaniej, najmodniejsze i najlepsze

UBRANIA MĘSKIE i DZIECINNE

z materyj krajowych i zagranicznych.

Składy nasze: w Wiedniu, **w Krakowie,** ul. Grodzka l. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały, (w Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Now. Sączu, w Tarnopolu i w Budapeszcie, Karlsring.

Heilmann Kohn i Synowie

ul. Grodzka l. 9, I. piętro. J.P. (2895.9-)

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od dnia 1go maja 1894 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 4·53 " " " z Zwierzyńca 5·00 " " " z Podgórza Pł. 5·06 " " " " " przystanku		**do Oświęcimia.**
7·07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7·15 " " " " " z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 " " " " " " Podgórza Pł.		**do Lwowa,** ma połączenia w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8·25 rano pociąg osob. 23 z Krakowa 8·38 " " " 1014 z Podgórza Pł. 8 44 " " " " " przystanku		**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zw.) 8 59 " " " mięsz. z Zwierzyńca 9·04 przed poł. poc. osob. z Podgórza Pł. 9·10 " " " " " " przystanku		**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
10·38 przed poł. poc. osob. Nr. 3 z Krakowa 10·50 " " " " " " z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisław.
12·00 w połud. poc. mięsz. 461 z Krakowa 12·15 po " " " " z Podgórza Pł.		**do Wieliczki.**
2·20 po poł. poc. mięszany z Krakowa (p. Zw.) 2·35 " " " " z Zwierzyńca 2 46 " " " " z Podgórza Pł. 2·52 " " " " " " przystanku		**do Oświęcimia.**
6·40 wieczór poc. osob. 17 z Krakowa 6 55 " " " 1020 z Podgórza Pł. 7·01 " " " " " przystanku		**do Żywca.**
6·40 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6·50 " " " " " z Podgórza Pł.		**do Rzeszowa,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7·05 wieczór pociąg mięsz. z Krakowa 7·20 " " " z Zwierzyńca 7.25 " " osob. z Podgórza Pł. 7·31 " " " " " przystanku		**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8·10 wieczór poc. mięsz. 463 z Krakowa 8·23 " " " " z Podgórza Pł.		**do Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
9 20 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa 9·28 " " " " " z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
10·55 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11·05 " " " " " z Podgórza Pł.		**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. — Od 1 czerwca do 30 września ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina	Pociąg	Kierunek
4·48 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 5 00 " " " " " " Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Przemyślu do N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1go czerwca do 31go września z Koszyc i Orłowa.
5·38 rano poc. osobowy do Podgórza przyst. 5·44 " " " " " Płasz. 5·49 " " mięszany " Zwierzyńca 6 05 " " " " Krakowa (p. Zw.)		**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu w czasie od 1 czerwca do 30go września od Orłowa i Koszyc.
6·12 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6·20 " " " " " " Krakowa		**z Podwołoczysk i Suczawy pr. Lwów.**
7·48 rano poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 8·05 " " " " " " Krakowa		**z Wieliczki,** ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu Płaszowie do Żywca i N. Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki, Mszany dol.
8·21 rano pociąg osob. 1019 do Podgórza przyst. 8·27 " " " " " " Płasz. 8·55 " " " 18 " Krakowa		**z Żywca,** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic.
8·42 rano pociąg osob. Nr. 18 do Podgórza Pł. 8·55 " " " " " " Krakowa		**z Rzeszowa,** ma połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, w Podgórzu Pł. od Żywca.
10·30 przed poł. poc. mięsz. do Podgórza przyst. 10·36 " " " " " " Płasz. 10 53 " " " " " Zwierzyńca 11·09 " " " " " Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcima.**
2·13 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 2·25 " " " " " " " Krakowa		**ze Lwowa,** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4 04 po poł. poc. osobowy do Podgórza przyst. 4·10 " " " " " Płasz. 4·17 " " mięszany " Zwierzyńca 4·33 " " " " Krakowa (p. Zw.)		**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
6·35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6 50 " " " " " " Krakowa		**z Wieliczki** ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza, Żywca i N. Zagórza.
7·17 wieczór poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 7 23 " " " " " Płasz. 7·40 " " " 24 " Krakowa		**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów, tylko od 25 czerwca do 15 września.
8·07 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 8·20 " " " " " " Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie do Wieliczki.
8·53 wieczór poc. mięsz. do Podgórza przyst. 8 59 " " " " " Płasz. 9·06 " " " " Zwierzyńca 9·22 " " " " Krakowa (p. Zw.)		**z Oświęcimia** ma w Skawinie połączenie od Kalwaryi i Wadowic.
9·34 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9·42 " " " " " " Krakowa		**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. (2512-25-)

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cent. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porebskiego i Zimlera.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński, telefonu Nr. 15, poleca: **Najpiękniejsze krawatki wiedeńskie i angielskie. — Cena wiedeńskich od 50 ct. do złr. 1·80, angielskich od 2 do 6 złr.** (2805-6-)